AMNESTIA G.U.K.F. DLA SPORTOWCÓW WCHODZI W ŻYCIE

SPORT
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 45 (321) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 27 maja 1948 r.

WARSZAWA. Na mocy uchwały Prezydium Rady dla spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej z dnia 19. IV. 1948 r. — wprowadzona zostaje w życie amnestia dla zawodników sportowych.

Treść amnestii jest następująca:

„Dla upamiętnienia daty wejścia w życie ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu — udziela się zawodnikom przebaczenia i darowuje się w drodze amnestii wszystkie kary nałożone na nich przez Związek Polskich Związków Sportowych lub przez Polskie Związki Sportowe, za naruszenie dyscypliny sportowej, popełnione przez nich w charakterze zawodników podczas zawodów przed dniem 25-go lutego 1948 roku.

Amnestia zostaje udzielona na następujących warunkach:

1. zawodnik pragnący skorzystać z amnestii, podpisuje zobowiązanie wzorowego i sportowego zachowania się w przyszłości,

2. zawieszenie kary następuje z chwilą podpisania zobowiązania. Skreślenie kary z rejestru kar dokonuje się po upływie roku nienagannego zachowania się zawodnika,

3. naruszenie podpisanego zobowiązania w ciągu roku od dnia ogłoszenia amnestii — powoduje przywrócenie zawieszonej kary, niezależnie od odpowiedzialności za nowo popełnione przewinienia.

Amnestia ta nie dotyczy w żadnym wypadku kolaboracji na odcinku sportowym z okupantem".

Wprowadzenie amnestii należy uważać za akt wychowawczy w stosunku do wszystkich tych sportowców, którzy za różne przewinienia są obecnie odsunięci od czynnego życia sportowego. Amnestia daje im możność do dalszej owocnej pracy dla dobra sportu polskiego.

KATASTROFA NA MECZU o mistrzostwo Europy

Bruksela. Podczas bokserskiego spotkania o mistrzostwo Europy w wadze średniej pomiędzy Belgiem Delannoit a Francuzem Cerdanem wydarzyła się katastrofa. Gdy po ogłoszeniu decyzji 100 kibiców nowokreowanego mistrza wdarło się na ring, by pogratulować Belgowi, zawaliła się podłoga ringu, w rezultacie czego odwieziono 3 osoby do szpitala ciężko ranne.

NIEMIEC CHCE WALCZYĆ

Hamburg. Bokserski mistrz Niemiec w wadze ciężkiej, Ten Hoff, wezwał do walki Szweda, Tandberga i mistrza Europy, Austriaka — Weidina.

SZKOCI PRZEGRYWAJĄ W TURCJI

Stambuł. Dobra drużyna szkocka w piłce nożnej Queens Park Rangers została pokonana przez reprezentację Konstantynopola 1:2. Należy dodać, że Anglicy na swym tureckim tournée odnieśli dwa zwycięstwa, jeden remis i jedną przegraną.

ŁOMOWSKI RZUCA KULĄ 15,43 mtr

LOSY II-ej LIGI

ZADECYDUJĄ SIĘ W NIEDZIELĘ

PRAGA-KATOWICE 1:2

W TENISIE

KATOWICE — PRAGA 2:1

Katowice. W pierwszym dniu meczu tenisowego Praga — Katowice. Kończak, przegrał nieoczekiwanie do Krajcika 6:3, 4:6, 3:6, [illegible] wygrał z Dostalem 8:6, 6:4, a para Jędrzejowska—Bratek [illegible] Miskovą i Becka 6:4, 6:2

Bielsko. Z powodu złych warunków atmosferycznych zawody pływackie mające się odbyć 23. 5 br. w basenie pływackim w Bielsku pomiędzy miejscowym BBTS a Klubem Sportów Wodnych Brno, zostały przełożone na dzień 27 bm.

Katowice. Na mocy uchwały Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej (powołanej do życia Ustawą z dnia 22 II 1948 r.) zostanie udzielona amnestia wszystkim czynnym sportowcom, którzy ukarani byli za wykroczenia, popełnione w czasie od roku 1945 do 25 II 1948 r. zawieszeniem w prawach udziału w czynnym życiu sportowym kraju.

Jak wszystkie uchwały amnestyjne, ma i wyżej wspomniana swoje znaczenie wychowawcze. Rząd czy instytucja (w tym wypadku Naczelna Rada Dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej) udzielające amnestii, czynią nie tyle akt łaski w stosunku do przestępcy ile zajmują wobec jego wykroczenia przeciw obowiązującemu prawu stanowisko wyrozumiałego ojca, który umie karać gdy trzeba, ale umie też i wybaczać. Mądry i szlachetny ojciec czy opiekun, podejmując decyzję wybaczenia winy dziecku, opiera ją na znajomości jego psychiki i obserwacji dotychczasowego postępowania i daje mu niejako »lotę« na postępowanie dalsze.

Wierzy, że wybaczenie przewinienia lub złagodzenie kary wywoła odruch wdzięczności i zobowiąże do postępowania lepszego, do unikania błędów i wykroczeń; wiadomo bowiem, że na błędach najlepiej uczymy się odróżniania dobra od zła, zwłaszcza jeżeli te błędy nam w jakikolwiek sposób zaszkodziły. Decyzja Naczelnej Rady Dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej jest decyzją tego właśnie mądrego i szlachetnego ojca.

Sportowcy, ukarani za różnego rodzaju wykroczenia odsunięciem od czynnego udziału w życiu sportowym, odczuwali to zapewne bardzo boleśnie, o ile naturalnie uważali sport za konieczny składnik swego życiowego programu. Tyle bowiem w okresie tego czasu, w ciągu którego skazani byli na przymusową bezczynność, zaszło w świecie sportowym zdarzeń o pierwszorzędnym znaczeniu, w których mogli byli odegrać rolę, że fakt ich bierności, stania jakby na marginesie tych zdarzeń nie był im chyba obojętny. Może niejeden z nich miałby w tym czasie szczęście reprezentować barwy narodowe? Ten zaszczyt go ominął wskutek popędliwości, niepohamowanej natury, lekkomyślność, czy lekceważenia przyjętych w sporcie norm prawnych i zwyczajowych. Najczęstsze bowiem były wykroczenia w stosunku do partnerów i sędziów sportowych, ci zaś są na boisku, w ringu, na bieżni i wszędzie, gdzie rozgrywają się imprezy sportowe, osobami nietykalnymi, gdyż reprezentują sportowy kodeks prawny, któremu wszyscy sportowcy muszą być podporządkowani.

Stosunek zaś do przeciwników, tak wiele w naszym życiu sportowym pozostawiający do życzenia, wręcz niewłaściwy, wyrażający się nawet w znieważaniu słowem i czynem (wyzwiska, kopanie rozmyślne, bicie po twarzy i t. p.), są dowodem lekceważenia postawy człowieka kulturalnego, obowiązującej także w sporcie, a może właśnie w sporcie jako ruchu masowym, przede wszystkim.

Amnestia, która wejdzie w życie w najbliższych dniach, przywróci wszystkim zawieszonym, zdyskwalifikowanym i w jakikolwiek sposób ukaranym, prawa czynnych zawodników, umożliwi powrót do szeregów klubowych wszystkim, którzy musieli je czasowo opuścić, a sport polski zasili w element, cenny nieraz pod względem technicznego poziomu i wyrobienia. Z jednym wszakże zastrzeżeniem, które »synowie marnotrawni« do łaski ojcowskiej przywróceni, winni sobie szczególnie wziąć do serca: pod warunkiem mianowicie nie powracania do dawnych błędów i takiej pracy także nad własnym charakterem, która postawiłaby ich na poziomie wysokim nie tylko ze względu na posiadane walory czysto sportowe, ale też i na zdobyte walory duchowe, człowiecze.

To człowieczeństwo, ta postawa pełna poszanowania dla obowiązujących praw dla wartości także moralnych i kulturalnych, winna być ambicją nie tylko jednostek, ocierających się o nie stale z racji swego specjalnego zawodu »kulturalnego« — ale wszystkich, a więc i sportowców, tym więcej, że świat sportowy spotykają coraz częściej zarzuty — w wielu wypadkach słuszne — zaniedbywania, omijania, lekceważenia tych właśnie wartości, popadania w skrajność, to jest jednostronny rozwój fizyczny, wydobywanie i podsycanie najniższych instynktów zarówno w jednostce jak i masie. (czyt. n. p. artykuł Wilhelma Szewczyka »Mój mecz z redaktorami« w Dzienniku Zachodnim)

Tymczasem te zarzucone sportowcom »grzechy główne«, nie leżą wcale w ramach programu władz sportowych, ale są zjawiskami wtórnymi, wypływającymi z niewłaściwej postawy, to jest niezrozumienia istotnych celów sportu bądź przez samych czynnych sportowców, bądź przez ich »kibiców«.

Zrozumienia tych ważnych spraw, umiejętności postępowania fair na przyszłość życzą reaktywowanym uchwałą o amnestii »przestępcom« wszyscy, którym dobro sportu i dobre imię sportowca polskiego leżą na sercu.

Stefan Kisieliński

ZŁOTY RYNGRAF BYDGOSZCZY WYGRAŁ NAJDROWSKI

BYDGOSZCZ. (tel. wł.) W dniu 25 bm. na torze żużlowym Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy odbyły się wyścigi motocyklowe o „Złoty Ryngraf", ufundowany przez red. „Ziemi Pomorskiej". Wyścigi przeszły rozmiarami wszystkie imprezy sportowe, urządzane dotychczas w Bydgoszczy. W ramach zawodów odbyło się 8 biegów na 4 okrążenia toru. Do zawodów stanęli zawodnicy z Gdyni, Łodzi, Torunia i Grudziądza. Bydgoszcz wystawiła doborową czwórkę zawodników: mistrza Polski — Śmigiela, wicemistrza — Budę oraz Urbanowskiego i Bonina.

Wyniki techniczne:

Kat. do 125 ccm: 1. Nowakowski (Grudziądz) 2:14 min. 2. Urbanowski (Bydgoszcz) 2:38,4 min.

Kat. do 250 ccm: 1. Szałkowski (Grudziądz) 2:14 min. 2. Matczak (Grudziądz) 2:16 min.

Kat. do 350 ccm: 1. Najdrowski (Olimpia Grudziądz) 2:09 min. 2. Buda (Polonia Bydgoszcz) 2:16 min.

Kat. 500 ccm: 1. Śrubkowski (Gdynia) 1:59,8 min. 2. Krakowiak (Łódź) 2:01,5 min.

Bieg zwycięzców o Złoty Ryngraf: 1. Najdrowski (Olympia Grudziądz) 2:01 min. 2. Bonin (Polonia Bydgoszcz) 2:02 min. 3. Szałkowski (Olympia Grudziądz) 2:10 min.

Finał biegu bez względu na litraż: 1. Śrubkowski (Gdynia) 2:0 min. 2. Koleczek (Olympia Grudziądz) 2:00,4 min. i 3. Najdrowski (Olympia Grudziądz) 2:006 min.

Po skończonych biegach zwycięzcy zawodnicy klubu „Olympia" (Grudziądz) otrzymali z rąk wojewody pomorskiego ob. Kubeckiego „Złoty Ryngraf".



Fotomontaż z eliminacyjnych zawododów motocyklowych o wejście do ligi żużlowej PZM w Grudziądzu: 1) Prezydent miasta Grudziądza Zygmuntowicz odznaczony został złotą odznaką PZM przez prezesa związku p. Dochę. 2) Mucha (DKS Łódź) był najszybszym zawodnikiem eliminacji w Grudziądzu. 3) Bonin (Polonia Bydgoszcz). 4) Chlebicz, Wikaryjczyk, Zwoliński i Sanecznik. 5) Morawski (Okęcie) brawurowo bierze wiraż. 6) Chlebicz (PKM Warszawa) doskonały zawodnik Warszawy 8) Prezes PZM otwiera eliminacje grudziądzkie. 9) Zwoliński (Olimpia Grudziądz). 10) Sanecznik (6), Draga (5). 11) Wikaryjczyk (SSM Gdynia). 12) Smoczyk (LKM Leszno). 13) Drugi z prawej Brun (PKM W-wa) w zastępstwie kontuzjowanego Chlebicza wygrał XX bieg w dobrym czasie 1,50,8 min. 14) Mucha (DKS Łódź) na wirażu, 15) Morawski, Wikaryjczyk i Szulewski na starcie.

Tajemnice mistrzów świata odsłaniają — „MOCARZE RINGU" AL. REKSZY

TRZY POKOLENIA SZERMIERCZE NA PLANSZY »MARMUROWEJ SALI«

WĘGRZY MONOPOLIZUJĄ W BUKARESZCIE *PIERWSZE I DRUGIE MIEJSCA*

ZESPOŁOWO ZDOBYWAMY WICEMISTRZOSTWO W FLORECIE PAŃ I SZABLI

Na pierwszy ogień w Igrzyskach Bałkańskich poszli szermierze, którym się ten zaszczyt wprawdzie nie z wieku, ale ze względu na rodzaj sportu słusznie należy..

Wspaniała „Marmurowa Sala" Ośrodka Wojskowego przy Sarindar w Bukareszcie była przez trzy dni widownią zaciętych bojów szermierzy pięciu krajów: Polski, Jugosławii, Rumunii, Węgier i Czechosłowacji. Szkoda, że na planszy zabrakło szermierzy radzieckich, [illegible]skich, bułgarskich i albańskich, no i greckich. Miejmy nadzieję, że inne konkurencje Bałkaniady będą obesłane w komplecie.



SKYVA SVATKO
(Cehoslovacia)



KAKOS JINDRICH
(Cehoslovacia)



ELEK ILONA
(Ungaria)



KARPATHY
(Węgry)

TECHNIKA CZY SZYBKOŚĆ?

Mimo to turniej szermierczy był imprezą pierwszej wagi, jeżeli chodzi o międzynarodowy poziom. Z uwagą śledzono też wyniki bukareszteńskie na zachodzie, przede wszystkim we Włoszech i Francji. W Sali Marmurowej walczyli przecież Węgrzy, tradycyjni mistrzowie świata, a i zawodnicy innych krajów, uczestniczących w turnieju, pokazali, że sport szermierczy szybko odradza się z popiołów wojennych.

Gospodarze zorganizowali turniej doskonale. Bukareszt staje się powoli stolicą sportową w całym tego słowa znaczeniu. Szermierka w Rumunii, jak nam mówił płk. Slavescu entuzjasta i czołowy działacz szermierczy musi, stać się sportem masowym i atrakcyjny turniej bałkański miał przyciągnąć nowe kadry przyszłych mistrzów. Rumuńskie koła fachowe podkreślały, że tegoroczne zawody będą toczyły się pod znakiem przewagi techniki węgierskiej, ale, że szybkość Czechosłowaków, ambicja Rumunów i walory szermierzy polskich również będą musiały być brane pod uwagę.

SZKOŁA WŁOSKA I FRANCUSKA.

Stuprocentowymi faworytami byli naturalnie Węgrzy. Wysłali oni do Bukaresztu we florecie i szabli starych rutyniarzy, którzy zjedli zęby na mistrzostwach świata przed wojną, na których zajmowali nie dalsze miejsca jak drugie i trzecie (Lozanna) zespołowo, a Gerewicz jest mistrzem świata i faworytem na zdobycie złotego medalu na Olimpiadzie. Swe możliwości wykazał w Bukareszcie, wygrywając we florecie wszystkie spotkania i inkasując tylko 21 trafień. Warto powiedzieć coś o nim więcej: mistrz Bałkaniady jest wyznawcą szkoły włoskiej i jego triumf jest zarazem triumfem włoskiej metody walki. Partner Palocz walczy niezwykle zacięcie! Pamiętamy go jeszcze z mistrzostw uniwersyteckich świata w r. 1939. Reprezentuje szkołę francuską. Słabszy od Gerewicza okazał się przecież dużo lepszy od innych zawodników. Zdobył wicemistrzostwo we florecie.

TUDOR REWELACJĄ IGRZYSK.

Tak więc Węgrzy potwierdzili swoją wyższość, ale turniej we florecie wykazał, że jest przynajmniej jeden zawodnik w środkowej Europie, który może już w przyszłym roku sięgnąć po laury mistrzowskie. 25-letni Tudor Ilie (Rumun) był rewelacją turnieju. Miał tyle zwycięstw co Polocz i przegrał różnicą trafień, ale występował po raz pierwszy na turnieju międzynarodowym. Stylem walki (szkoła francuska) przypomina żywo obecnego mistrza świata we florecie Christiana d'Oriola. Ta sama szybkość, porywające natarcia, skoordynowane w czasie i przestrzeni. Zawodzą natomiast u Tudora nerwy i to go kosztowało drugie miejsce w turnieju. Gdy Tudor nabierze olimpijskiego spokoju Gerewicza, czy d'Orioli jego gwiazda będzie trwale świecić na firmamencie szermierczym świata. Na tle Tudora weteran floretu rumuńskiego Marinescu, mający za sobą 22 spotkania międzynarodowe i rozporządzający dobrą defensywą (zwłaszcza parady i riposty) wypadł dosyć blado, zajmując we florecie 5 miejsce z 3 zwycięstwami.

SPÓŹNIONE PRETENSJE KAPITANA CZECHÓW.

Szermierze czescy Ripka i Sruta nie usprawiedliwili obaw, jakie żywiły pod ich adresem koła fachowe. Ani trzykrotny mistrz CSR Ripka, ani Sruta nie odznaczają się w walce taką szybkością, która mogłaby zrównoważyć technikę węgierską. Ripka wypadł znacznie gorzej od Sruty, któremu sprzyjało szczęście, plasując się aż na 7 miejscu za Jugosłowianinem Treiliniakiem. Jego partner zajął czwarte miejsce tuż za Tudorem, bardzo dobra lokata. Jugosłowianie nie odegrali żadnej roli. Nasi zawodnicy Żaczyk i Frederich znaleźli się na Sali Marmurowej w w charakterze widzów. Powód spóźnienie, które częściowo jest winą rumuńskich kolei, ale częściowo naszą winą.

Szkoda, że właśnie floreciści „nawalili". W Budapeszcie uważano, że mogą pokonać Czechów. Mieliśmy szanse na 4 i 5 miejsce, a może i trzecie. A tak sukces nad Czechami, raz odniesiony, zawisł w próżni i kapitan ekipy szermierczej CSR dr. Cernohorsky może twierdzić, że w Polsce jego pupilkowie przegrali z powodu stronniczości naszych sędziów i że w Bukareszcie przy sędziach bezstronnych wynik byłby zupełnie inny. Powoływanie się na sędziów nie jest zbyt przekonywującym argumentem. Ten sam dr. Czernohorski musiał przyznać, że Polacy poczynili znaczne postępy pod kierunkiem Kereya Janosa i że może największy krok naprzód zrobili właśnie Zaczyk i Frederich.

W SZPADZIE ZNOWU WĘGRZY.

W turnieju szpady stanęło na planszy 10 zawodników z 5 krajów, wśród nich obaj Polacy. I tu Węgrzy byli bezkonkurencyjni. Takiego Rerricha może pokonać chyba tylko Mangerotti, obecny mistrz świata, no i udało się to na mistrzostwach Węgier drugiemu reprezentantowi węgierskiemu Heneyowi, który zabłysnął już w r. 1939 na mistrzostwach uniwersyteckich. Węgrzy mieli po osiem zwycięstw, a Czesi, którzy uplasowali się na trzecim i czwartym miejscu, tylko po sześć. Husarek jest w dobrej formie, którą zresztą udowodnił w Paryżu, skąd wracał po wygraniu wszystkich spotkań z szablistami Francji. Kaka, b. mistrz czechosłowacki musiał uznać wyższość obecnego championa Husarka. Z Polaków Nawrocki trzymał się dobrze, pozostawiając za sobą groźnego Marinescu, który w roku 1933 był wicemistrzem świata w szpadzie i wielokrotnym championem Rumunii. Nawrocki ma rutynę i walczy spokojnie, czego znów brak Vogiowi, który w Bukareszcie zawiódł, plasując się na szarym końcu przed słabym już teraz Rumunem Galimirem, któremu 25 lat walk na planszy dają się we znaki i słabiutkim Bronciczem (Jugosławia).

GERĘWICZ PAMIĘTA WARSZAWĘ.

Wreszcie w szabli powtórzyli Węgrzy swój sukces, zajmując znowu przez Gerewicza i Karpathyego dwa pierwsze miejsca. Gerewicz, dwukrotny mistrz świata w szabli i najwszechstronniejszy być może w tej chwili szermierz, który nie odniósł porażki, wygrał w szabli 9 spotkań. Na Olimpiadzie przyniesie Węgrom w sumie od 4 — 6 punktów. Jest wprost niespożyty, jeżeli zważymy, że był faworytem mistrzostw świata w r. 1934 w Warszawie.

Gerewicz gwarantuje węgierskiemu sportowi szermierczemu razem z Heneyem teraźniejszość. Ale i o przyszłość mogą być Węgry spokojne. Mają Karpathyego, który zajął w Bukareszcie w szabli drugie miejsce z 7 zwycięstwami. Jest to największa nadzieja szabli węgierskiej. Herrich, Gerewicz, Karpathy, Heney powinni w swej obecnej formie w finale turnieju olimpijskiego wygrać z Włochami. Gerewicz bardzo sympatycznie wspomina Warszawę.

ŚLADAMI PANA WOŁODYJOWSKIEGO.

Z Czechosłowaków Sokol dzięki rutynie i spokojowi zajął trzecie miejsce. Natomiast Skyva, który jest na planszy „kłębkiem nerwów", załamał się i wylądował ostatecznie na ósmym. Przykrą niespodziankę zrobił Rumunom kpt. Istrate, który w eliminacjach krajowych spisał się doskonale, a w turnieju był dopiero przedostatni. Burlach był szósty, ale Rumuni liczyli w szabli na 3 i 4 miejsce. Polacy natomiast w szabli wypadli doskonale. Czwarte i piąte



EVA PAPP

miejsce Zaczyka i Sobika oznacza wicemistrzostwo drużynowe (niestety nieklasyfikowano oficjalnie drużynowo). Obaj zawodnicy polscy mogą pokonać Sokola, a może i Karpathyego przy pewnej dozie szczęścia. W szabli więc uratowaliśmy nasz honor i pan Wołodyjowski musiał cieszyć się, że z trzech rodzajów białej broni w szabli przecież jesteśmy najlepsi.



WOFFOVA DAGMAR
(Cehoslovacia)

„BOSKA I NIEŚMIERTELNA" — ILONA ELEK

Przejdźmy teraz do pań. Tu królują właściwie jedno tylko nazwisko: Ilona Elek, kobieta, która udowodniła, że szermierka odmładza. Trudno uwierzyć, że Elek walczy od kilkunastu lat i że w roku 1936 była już mistrzynią olimpijską, a w roku 1934 i 1935 mistrzynią świata i co ważniejsze, że w Bazylei zwyciężyła przekonywująco obecną mistrzynię świata Helenę Preiss. Odniesienie wszystkich zwycięstw w „Sali Marmurowej" było dla niej bagatelką.

BRAWO FLORECISTKI

Przełamanie monopolu węgierskiego na pierwsze i drugie miejsca udało się tylko Czeszce Sulkowej, która dość niespodziewanie zdobyła wicemistrzostwo przed Węgierką Ewą Kuhn, która wróciła właśnie z Pragi, gdzie odniosła same zwycięstwa. Czwarte miejsce Nawrockiej i piąte Markowskiej to wynik, który nie przynosi wstydu. Zespołowo nasze florecistki ustępują tylko Węgierkom. Rezultat ten zainteresował bardzo Rumunów, dla których polskie zawodniczki były dotąd „tabula rasa". Polki wygrają na pewno mecz z Rumunkami, o którym już się mówi w Bukareszcie. Lansowana jako żeński odpowiednik naprawdę rewelacyjnego Tudora Eva Papp, miała w Sali Marmurowej 8 porażek i zajęła ostatnie miejsce. Brak doświadczenia, idący w parze z młodością, niemożność opanowania nerwów zgubił Ewę Papp, tak samo jak Istratiego. Druga Rumunka Prager nadrabiała rutyną. Jest jednak słabsza i od Czeszek i od Polek.

MŁODZIEŻ, MŁODZIEŻ I JESZCZE RAZ MŁODZIEŻ

„Marmurowa Sala" już opustoszała. Umilkł szczęk broni. Znane są wyniki i te wyniki świadczą o tym, że sport szermierczy dźwiga się stale w górę, że pojawiają się nowe talenty, które w odpowiedniej chwili zastąpią dawnych mistrzów. Na planszy bukareszteńskiej walczyły właściwie trzy pokolenia: najstarsze—szermierzy którzy mogą obchodzić srebrny jubileusz z Galimirem na czele, średnie z Iloną Elek i Gerewiczem i młode z Tudorem i Karpathym. Chodzi dziś o to, byśmy rozporządzali jak największą liczbą młodych szermierzy. To jest nauka tegorocznego turnieju bałkańskiego!

Sprawy zaś takie, jak technika, czy szybkość, szkoła włoska czy francuska maleją wobec tego problemu Nr. 1.

KALENDARZ IMPREZ PŁYWAKÓW WARSZAWSKICH

WARSZAWA. Warszawski Okręgowy Związek Pływacki ustalił kalendarz imprez pływaków stołecznych. Uroczyste otwarcie sezonu letniego odbędzie się dnia 30 bm. na pływalni Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej przy ul. Łazienkowskiej.

Mistrzostwa letnie Okręgu Warszawskiego odbędą się na tej samej pływalni w dniach 19 — 21 czerwca. Dnia 29 czerwca — I powojenny bieg pływacki Wilanów — Warszawa. Dnia 16 — 18 lipca I runda rozgrywek piłki wodnej o mistrzostwo Polski (pływalnia W. U. K. F.). Dnia 1 sierpnia — mecz pływacki Gliwice — Warszawa w Gliwicach.

15000 SPORTOWCÓW ZAGŁĘBIA PROSI PZPN O AWANS DO II-giej LIGI DLA RKU

...Inaczej KATASTROFA DLA PIŁKARSTWA W ZAGŁĘBIU

SOSNOWIEC, (D. W.) Szerokim echem w całej Polsce odbiły się wywody b. wiceprezesa PZPN-u **Mallowa** na łamach naszego pisma o dopuszczenie RKU do II ligi.

Najlepszym dowodem tego jest wpłynięcie w ostatnim tygodniu do sekretariatu klubu sosnowieckiego kilkudziesięciu listów od klubów i entuzjastów piłkarstwa ze wszystkich zakątków kraju, w których kluby i poszczególni sportowcy wyrażają RKU szczere współczucie i ubolewanie i wyrażają nadzieję, że wszyscy działacze okr., którzy zjadą się do Warszawy w dn. 30 maja br. na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN, głosować będą o dopuszczenie RKU do II ligi i tym samym naprawią krzywdę, wyrządzoną nie tylko klubowi, ale całemu sportowemu społeczeństwu zagłębiowskiemu.

Sportowy Zagłębia Dąbrowskiego w ostatnich czasach nie mówią o niczem więcej jak tylko o sprawie RKU. Sympatycy i kibice RKU zebrali około 15 tys. podpisów i wysyłają do PZPN-u prośbę o poparcie ich klubu przy tworzeniu II ligi.

W prośbie tej, która przedłożono również naszemu sprawozdawcy sportowemu w Zagłębiu Dąbrowskim, czytamy, między innymi: ... **„Wiemy, że sport zagłębiowski stał się czarną plamą w sporcie polskim, po pamiętnym meczu RKU — AKS, ale wiemy również, że nie całe nasze społeczeństwo jest winne temu, winna jest garstka łobuzów, która w przykładny sposób została ukarana przez Sąd Okręgowy na kilkumiesięczne więzienie.**

Nie można dlatego krzywdzić całego Zagłębia, jak również nie można krzywdzić klubu RKU, który zrobił wszystko, aby nie dopuścić do ekscesów."

Dalej czytamy: ... **„Zagłębie, ten przodujący ośrodek robotniczy, który walczy od 25 lat o wejście do tej upragnionej ekstraklasy państwowej, został na szarym końcu, stał się kopciuszkiem piłkarstwa polskiego.**

Jeżeli dzisiaj ktoś mówi, że w Zagłębiu Dąbrowskim jest niski poziom, jeżeli przegrywamy z Częstochową, gdzie 2 lata temu wysyłaliśmy drugi garnitur, jeżeli gromi nas Bratislava, to zapytajmy się dlaczego? Odpowiedź jest jasna: Jest to konsekwencją decyzji Walnego Zgromadzenia PZPN-u z miesiąca marca br.: zamknięcia boiska w Sosnowcu i zawieszenia graczy RKU. Zawodnicy KSRKU byli trzonem reprezentacji Zagłębia Dąbrowskiego, a wymownym dowodem tego było zwycięstwo nad reprezentacją Warszawy.

KSRKU, który jest kontynuatorem wspaniałej tradycji Unii, która złotymi zgłoskami zapisała się w historii piłkarstwa zagłębiowskiego, która niejednokrotnie była u bram ligi państwowej, dzisiaj przeżywa głęboki kryzys i tylko dzięki mocnym podstawom, dzięki narybkowi, jaki wychowuje i dzięki swoim działaczom klubowym z wiceprezesem ob. Gaikiem na czele klub ten nie rozwiązał się. Czy klub, który ma zamknięte boisko, który rozgrywa wszystkie mecze na obcych boiskach i mimo wszystko zajmuje czołową pozycję w tabeli ekstraklasy swego okręgu, czy klub ten nie zasługuje na najwyższe uznanie?

My twierdzimy, że tak! I twierdzimy, że jeżeli klub RKU nie wejdzie do II-ligi, sport w Zagłębiu upadnie katastrofalnie."

Prośba kończy się gorącym apelem do najwyższych władz o zniesienie kar dla RKU i dopuszczenie tego klubu do II ligi, a podpisani przyrzekają, że sport zagłębiowski nie splami się więcej burdami i awanturami.

(Następują podpisy 15.000 sportowców Zagłębia Dąbrowskiego.)

ŚLĄSK PRZECIW II-GIEJ LIDZE

ZNÓW BLOK KRAKÓW, ŚLĄSK, ŁÓDŹ? CONTRA MNIEJSZE OKRĘGI

Delegatami Śl. OZPN, na Nadzwczajne Walne Zebranie PZPN, wybrani zostali ob. ob. .. toszewski, mgr. Krawczyk i poseł Stachoń.

Delegacja Śląska, otrzymała polecenie przeciwstawienia się wnioskowi utworzenia II ligi. Ślązacy liczą, że razem z Krakowem, Warszawą i Łodzią uda im się znów stworzyć blok, który nie dopuści do stworzenia tak potrzebnej naszemu piłkarstwu II ligi.

Czy i tym razem delegatom okręgów nie umiejących patrzeć poza obręb własnego podwórka uda się zdobyć przewagę nad tymi, którzy mają na uwadze dobro całego piłkarstwa polskiego, przekona nas nadchodząca niedziela 30 bm.

* * *

✱ **W dniach 12 i 13 czerwca** bawić będzie na Śląsku piłkarska reprezentacja stolicy Czechosłowacji.

Czesi grać będą w sobotę 12 czerwca na stadionie Ruchu w Chorzowie - Batorym z reprezentacją Śląska, a następnego dnia w Zabrzu zmierzą się z reprezentacją Opola, wzmocnioną graczami śląskimi.

Śl. OZPN, organizator tych spotkań zastrzeżone ma w umowie, że na Śląsk przyjedzie najlepsza jedenastka Pragi, złożona z graczy Slavii, Sparty i Bohemiasu.

* * *

✱ **Okręg śląski** Zw. b Więźniów Politycznych, prowadzi obecnie pertraktacje z Węgierskim ZPN, o sprowadzenie reprezentacji Budapesztu, na mecz ze Śląskiem.

O ile pertraktacje uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem, to piłkarzy Budapesztu, zobaczymy na boisku w Chorzowie 1 lipca br.

* * *

Reprezentacyjny obrońca Polski — Janduda ((AKS), po kontuzji odniesionej w czasie tournee we Francji, badany był przez dr. Garbienia, który zabronił mu przez najbliższe 4 tygodnie grać w piłkę.

* * *

✱ **Przewidziane na kwiecień** zawody eliminacyjne pomiędzy mistrzami 8 grup A-klasy, o wejście do śląskiej ligi ping - pongowej, odbędą się dopiero we wrześniu. Spośród 8 kandydatów, dwie drużyny znajdą się na jesieni w lidze.

* * *

✱ **Śląsk jest obecnie najsilniejszym** w Polsce okręgiem tenisa stołowego. W 56 klubach istniejących na Śląsku zrzeszonych jest **472 ping-pongistów. (z.o.)**

✱ Lekkoatletyczne mistrzostwa Chorągwi Krakowskiej Związku Harcerstwa Polskiego odbędą się w dniach 29 i 30 bm na stadionie miejskim w Krakowie. Doroczny przegląd sił harcerstwa woj krakowskiego zapowiada się ciekawie i interesująco i ujawni niewątpliwie nowe talenty lekkoatletyczne.

NIE MAMY KLASOWYCH TOROWCÓW

PO DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTWACH TOROWYCH POLSKI w KALISZU

PARTYZANT ŁÓDŹ ZDOBYWA MISTRZOSTWO

ŁKS VICEMISTRZOSTWO

Kalisz. W niedzielę Kalisz przeżywał swój wielki dzień. Na miejskim stadionie rozgrywano drużynowe mistrzostwo Polski w kolarstwie. Stadion wypełniony był po brzegi rozciekawioną publicznością z wielkim napięciem przyglądającą się emocjonującym rozgrywkom.

Do mistrzostw zgłosiło się dziewięć drużyn. Wszystkie ważniejsze ośrodki kolarskie naszego kraju, za wyjątkiem Krakowa i Śląska wysłały swoje drużyny. Najliczniej reprezentowana była **Łódź**, która zgłosiła aż trzy zespoły. **Warszawa** pomimo braku toru zgłosiła dwie drużyny. Ku naszemu zdumieniu nie startowała stołeczna „Elektryczność" która przecież rozporządza dobrym czteroosobowym zespołem mającym w swym gronie Kapiaka, Siemińskiego, Michaliego i eksmistrza Polski na torze Włodarczyka. Absencja w tak ważnym wyścigu źle świadczy o władzach Związkowego Klubu Sportowego.

Po rozlosowaniu **przedbiegów rozpoczęły się rozgrywki. Przedbieg** pierwszy pewnie **wygrała drużyna** Odzieżowca z Wrocławia **w trzy osobowym składzie: Nalarek, Jankowski** i Janicki J. w czasie 5 m. [illegible] s. 2) ZZK Poznań — **Frąckowiak, Kaczmarek, Januszewski i Kostrzewski** — 5 m. [illegible] sek.

Przedbieg II przyniósł łatwe zwycięstwo stołecznej Gwardii, która w czasie 5 m. 46,8 sek., **w składzie: Kudert, Wiśniewski, Bukowski i Starzyński** pokonała HCP Vogt J. Szymański, Komorniczak i **Węclewicz**.

Przedbieg III, po zaciętej walce wygrał ŁKS Łódź — Bek, Czyż, Borucz, Klepczarek w czasie 5 m. 40,8 sek. Na miejscu drugim ZKS Odzieżowiec Łódź w składzie: Leśkiewicz, Gabrych, Grzelak H.

Przedbieg IV — przyniósł łatwe zwycięstwo Partyzantowi **z Łodzi** — Pietraszewski, Sałyga, Grzelak S. i Wojcieszek **w czasie** 5 m. 37,2 **sek.** 2) Stomil Poznań — Wydarkiewicz, Vogt Cz. i Knychała.

Walkowerem pojechała warszawska Sarmata — Napierała, Olszewski, Piegat, która wynikiem 6 m. 04 sek zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek.

Z osiągniętych czasów już można było się zorientować o wartościach sportowych poszczególnych zespołów.

Ćwierćfinały **nie przyniosły** żadnych niespodzianek.

ZKS Odzieżowiec Łódź w 5 m. 35,8 s. zwyciężyła stołeczną Sarmatę, która miała czas — 6 m. 29 **sek. ZS Gwardia w 5 m. 43 sek.** pokonała poznański Stomil czas — którego wyniósł 5 m. 47,3 sek **Łódzki Partyzant** łatwo w 5 m. 32,7 sek. pokonał ZZK Poznań — (6 m. 11,5 sek.) a **ŁKS** po zaciętej początkowo walce w 5 m. 38,2 sek., uporał się z Odzieżowcem z Wrocławia — 6,04,4 sek.

Półfinały przyniosły zaciętą walkę jaką stoczyła ZS Gwardia z ŁKS. Zwyciężyli łodzianie w czasie 5 m. 35,5 sek. druga Gwardia 5 m. 44,5 sek.

W finale o trzecie i czwarte miejsce walczyła łódzka Odzież ze stołeczną Gwardią. Początkowo lekką przewagę zyskują odzieżowcy, lecz po 1500 m. warszawianie wyrównują. **Wysiłek ten bardzo wyczerpuje Wiśniewskiego i Starzyńskiego, którzy nie mogą wytrzymać tempa Kuderta i Bukowskiego i tracą całą wyrównaną z takim trudem przestrzeń.**

Odzieżowcy zyskują 16 a później 20 minut i wygrywają pewnie. Czas zwycięzców 5 m. 44 sek. czas pokonanych — 5 m. 48,5 sek.

Nareszcie finał. Na **widowni wielkie** napięcie. Kolarze obu **finałowych** drużyn wykazują znaczne zdenerwowanie.

Start! Ruszyła lepiej drużyna ŁKS lecz Partyzant szybko wyrównuje i w tym momencie Grzelak łapie defekt. Sędziowie unieważniają bieg, gdyż zgodnie z regulaminem defekt miał miejsce za nim kolarze przejechali pełny kilometr.

Po chwili kolarze **startują** po raz drugi.

Drużyny ruszyły doskonale wyrównane. Pierwsze okrążenia zawodnicy walczą z wielką pasją lecz nikt nie może zyskać przewagi. Na czwartym okrążeniu Bek gubi łańcuch. Drużyna idzie w rozsypkę. Oprócz Beka dwóch kolarzy widząc beznadziejną sytuację zatrzymuje się. **Po chwili** gry Partyzant już pewnie wygrywa, dwójka ŁKS-u siada na rowery i jedzie dalej kończąc wyścig w rozsypce.

Czas zwycięskiego Partyzanta który zdobył tytuł mistrza drużynowego Polski: 5 m. 24,1 sek. należy uznać dla obecnych warunków za dobry. — Czas ŁKS-u 6 m. 61 sek.

Następuje uroczysta dekoracja zwycięzców przez delegata PZKol. oraz rozdanie nagród.

Po skończonych uroczystościach kapitan zwycięskiej drużyny Pietraszewski w asyście całej zwycięskiej drużyny opuszcza z masztu sztandar. Drużynowe mistrzostwa Polski na torze zostały zakończone.

W ramach tych mistrzostw rozegrano wyścig australijski — (ostatni w każdym okrążeniu na taśmie odpada). Dystans 4 kl. (osiem okrążeń). Zwyciężył Frąckowiak ZZK Poznań w 5 m. 32 sek.. 2) Olszewski RKS Sarmata Warszawa. Reszta wcześniej odpadła.

Wyścig półdystansowy na 5 klm przyniósł zasłużone zwycięstwo Nalarkowi ZKS Odzieżowiec Wrocław — czas 8 m. 56,5 sek., 2) Vogt HC Poznań, 3) Olszewski RKS Sarmata Warszawa.

* * *

Drużynowe mistrzostwa Polski nie wyłoniły żadnej drużyny, która mogłaby z jakimiś szansami reprezentować nasz kraj zagranicą, jednakże wykazały że jest kilku kolarzy, którzy wzięci w dobre ręce kpt. Wiśniewskiego na obozie w Szczecinie, mogliby uzyskać czasy zbliżone do europejskich.

Niedzielne wyścigi wyróżniły naszym zdaniem następujących zawodników: **Pietraszewski, Bek, Kudert, Bukowski, Sałyga, Czyż, Leśkiewicz** i Gabrych. Zawiedli: Wiśniewski, jeszcze widocznie daleki od kondycji Starzyński oraz cały zespół wrocławski. Od tych młodych chłopców mający niezły sprzęt i dobry tor oczekiwaliśmy innych wyników. Tym czasem brak zrozumienia zespołowego i umiejętności przy zmianach źle świadczy o ogólnej pracy tego zespołu.

Z innych kolarzy wyróżniał się Borucz z ŁKS-u. Uważamy jednak, że jest za młody do tego rodzaju prób i należałoby zaopiekować się nim trochę oględniej niż zauważyliśmy to na ostatnich mistrzostwach w Kaliszu.

Rozumiemy ambicję klubową ale przysłanie tak młodego chłopca do 4 klm. wyścigów które trzeba było powtórzyć cztery razy w ciągu dnia — uważamy już nie za eksperyment ale za [illegible] oddana pod opiekę klubowi młodzieżą.

Organizacja wyścigu przeszła bardzo sprawnie. Wyścigi rozpoczęto z idealną punktualnością, były jednak i usterki. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim brak numerów dla zawodników. Pomimo wysiłków sędziego głównego, przedstawiciela PZKol. i speakera p. Jóźwiaka, publiczność zebrana jak na Kalisz w ilości rekordowej nie była dobrze zorientowana o walczących kolarzach.

Również straciło na atrakcyjności bardzo uroczyste dekorowanie zwycięskiej drużyny, wskutek zepsucia się aparatury nadawczej, akurat na parę minut przed tą uroczystością.

Fr. Szymczyk

CZĘSTOCHOWSKA KL. A

Victoria nadal bez straty punktu

CZĘSTOCHOWA. Sytuacja w częstochowskiej A-klasie jest o tyle wyjaśniona, że tytuł mistrza zdobyć może tylko Victoria lub Skra.

Ub. niedzieli odbyły się trzy spotkania mistrzowskie, z których najciekawszym było spotkanie Legia — Victoria. Leader tabeli odniósł nikłe zwycięstwo 2:1, strzelając obie bramki przez Jędrzejewskiego.

O wiele pewniejsze zwycięstwo zanotowała Skra, wygrywając w Radomsku z Czarnymi 4:0 (3:0). — Bramki dla niej zdobyli Bulski 2, Seifried i Łyścarz.

Znajdujący się w dobrej formie WKS Wieluń pokonał na swym boisku Stradom 7:0 (3:0).

Po meczach tych tabela ukształtowała się jak następuje:

1) Victoria	8	16	34:8
2) Skra	9	16	36:14
3) Legion	9	9	23:27
4) WKS Wieluń	8	8	16:14
5) Stradom	8	6	20:30
6) CKS	8	5	16:23
7) Czarni Radomsko	8	0	14:43





Dekoracja zwycięzców w Kaliszu

JAKIE NOWE NIESPODZIANKI PRZYNIOSĄ NIEDZIELNE MECZE KLASY PAŃSTWOWEJ

FATUM NAD MECZAMI AKS-u Z CRACOVIĄ?

Katowice. Prawdziwą klęskę wszelkiego rodzaju prorokom, uznanym i nieuznanym znawcom „badaczom prawdy absolutnej", zadały niedzielne wyniki ligowe.

Siodma niedziela rozgrywek w klasie państwowej zagmatwała wybitnie sytuacje w tabeli mistrzostw zarówno w jej górnych jak i dolnych rejonach.

Jeżeli 7 spotkań, które rozegrane zostaną w niedzielę 30 bm. spowoduje że tabelka przybierze taki wygląd:

1) Ruch 7 gier 12 pkt.
2) Cracovia 8 gier 10 pkt.
3) Legia 9 gier 10 pkt.
4) Garbarnia 6 gier 10 pkt.
5) Polonia Bytom 8 gier 9 pkt.
6) Polonia W-wa 8 gier 9 pkt.
7) AKS. 7 gier 8 pkt.
8) Rymer 8 gier 8 pkt.
9) Warta 7 gier 8 pkt.
10) ŁKS. 8 gier 7 pkt
11. Tarnovia 8 gier 6 pkt.
12) Wisła 8 gier 5 pkt.
13) ZZK Poznań 7 gier 3 pkt.
14) Widzew 7 gier 2 pkt.

będziemy mogli powiedzieć wówczas że cała nasza 14-tka ligowa jest zupełnie nieobliczalna, a na 5 niedziel przed zakończeniem I-szej rundy rozgrywek niewiele więcej wiemy o możliwościach poszczególnych zespołów, niż wiedzieliśmy gdy stawały one do spotkań inaugurujących tegoroczny sezon.

w Krakowie: w sobotę Garbarnia — ZZK

w niedzielę AKS — Cracovia

w Chorzowie: Ruch — Widzew

w Rybniku: Rymer — Legia

w Poznaniu: Warta — Polonia Bytom

w Warszawie: Polonia W. — Tarnovia

w Łodzi: ŁKS — Wisła

Największe zainteresowanie skoncentrują na sobie niewątpliwie mecze Rymer — Legia oraz Cracovia — AKS. Wszystkie jednak spotkania za wyjątkiem może meczu Ruch — Widzew, wobec himerycznej formy wszystkich drużyn i równych szans w awansie do czołówki względnie degradacji do dołu tabeli, zapowiadają się bardzo ciekawie.

LEGIĄ CZY RYMER

Rymer, który w ub. niedzielę był bohaterem największej niespodzianki w dotychczasowych spotkaniach ligowych gości u siebie zwycięzcę Ruchu — Legię.

W Rybniku ciężko jest zdobywać punkty, o tym wie każdy. Piasek stadionu rybnickiego niejednemu trenerowi, czy kierownikowi spędza sen z oczu. Na tym piasku trzeba umieć grać no i trzeba mieć wspaniałą kondycję, bo inaczej „klapa".

Dla Legii rybnicki stadion to terra incognita. Wiceleader ligi będzie miał przeto utrudnione zadanie. Górnicy rybniccy podniesieni na duchu krakowskim zwycięstwem sprobują i tym razem szczęścia. Nie wiadomo czy im się tak będzie wszystko składało jak w meczu z Wisłą, kiedy to mówiąc po boksersku zbierali punkty defensywy.

Osobiście stawiamy na Rymera.

AKS NIE MA SZCZĘŚCIA DO CRACOVII.

Drugim „gwoździem" niedzielnego programu będzie spotkanie Cracovia — AKS. Mecz odbędzie się w Krakowie, ale to nie ważne. Własne boisko przestało być czynnikiem decydującym.

Jedynym „ale" jest to, że Chorzowskiemu AKS-owi wybitnie nie „leżą" trzy drużyny w Polsce; są nimi **Polonia Warszawa, Warta i ... Cracovia z którą** Ślązacy zmierzą się w niedzielę.

Nawet w okresie swej najlepszej formy, kiedy bezapelacyjnie bezkonkurencyjną drużyną piłkarską w Polsce była krakowska — Wisła, a AKS wygrał z nią w Krakowie 5:1 — przegrał następnego dnia z słabą wtedy Cracovią 6:2. Było to w 1945 r. — **W rok później** znów znajdujący się w lepszej formie od „biało-czerwonych" AKS z trudem tylko uratował jeden punkt w meczu z Cracovią na swoim boisku a w spotkaniu rewanżowym w Krakowie oczywiście tradycyjnie już przegrał. Jak widzimy nad meczami AKS-u z Cracovią zawisło jakieś fatum i każdorazowo drużynę śląską czeka niezwykle ciężkie zadanie w spotkaniach z biało-czerwonymi.

W niedzielę nie będzie zapewne inaczej. Po okresie pewnego kryzysu Cracovia będzie chciała zrehabilitować się w oczach swych sympatyków i dołoży na pewno wszelkich wysiłków nie tylko aby „tradycji" stało się za dość, ale także aby nie stracić szansy wysunięcia się na pozycję — wiceleadera.

Jeśli trudno jest uwierzyć w sukces Rymera, to dużo łatwiej przychodzi przyznać większe szanse ŁKS, niż Wiśle w meczu łódzkim. Jubilat w odświętnym nastroju na pewno wykorzysta okazję, aby rozłożyć „nadgryzioną" Wisłę. Powinno mu się to udać, bo trudno przypuszczać, aby krakowiacy do niedzieli w jakiś cudowny sposób odzyskali utraconą formę.

Po dłuższej przerwie zobaczymy znów w zmaganiach ligowych Wartę która gości Polonię Bytom. Gdyby mecz odbył się co najmniej 6 miesięcy temu, to nie zastanawialibyśmy się nad końcowym wynikiem. Obecnie jednak wszystko jest możliwe i Polonia, która popróbowała owoców zwycięstwa na obcym boisku może się jeszcze raz pokusić o wyjazdowy sukces.

Bytomiacy poprawiają się z meczu na mecz, czego nie można powiedzieć o Warcie. Ale może akurat w niedzielę zacznie się renesans jej formy?

Byłby na to najwyższy czas.

Polonia warszawska przestała należeć do grupy outsiderów i w nadchodzącą niedzielę jeszcze mocniej się od niej oddzieli wygrywając z Tarnovią.

Najtrudniej jest typować szanse Garbarni. Ta nierówna drużyna potrafi w ciągu 7 dni zagrać na krańcowo różnych poziomach. U siebie na Ludwinowie jest ona jednak stale groźna i niebezpieczna dla każdego zespołu.

Normalnie Garbarnia powinna w niedzielę zagarnąć 2 pkt. w meczu z ZZK która wystąpi bez Białasa.

Remisu względnie zwycięstwa poznaniaków nie wykluczamy jednak.

TO I OWO — Z WIELKOPOLSKI

★ **Motoklub w Ostrowie** zorganizował ostatnio wcale ciekawe zawody na żużlu, które zgromadziły reprezentantów 8 miast. Zawodnicy Grudziądza, którzy tak chętnie odwiedzają Wielkopolskę odnieśli najwięcej zwycięstw, wykazali zresztą brawurową jazdę. Podobnie było również w Lesznie.

★ **Siedem klubów skreślił** Polski Związek Bokserski z listy swych członków: „Zryw" — Starogard i „Start" — Gdańsk z Gdańskiego OZB oraz z Wrocławskiego OZB „Dalgaz" — Wałbrzych, TUR „Przebój" — Jelenia Góra, „Polonia" — Świdnica, KS „Len" — Wałbrzych i Bokserski Klub Sportowy „Kamienna Góra"

★ **W ramach wyścigów na torze** żużlowym, zorganizowanych przez Leszczyński Klub Motocyklowy odbył się również wyścig dla juniorów. Stanęło do niego 4 naszych przyszłych „szalonych jeźdźców". Wygrał Krosnowski (Lechia Poznań) 3.09,4 min przed Perkiem)Lsz. KM).

★ **W Gnieźnie, przy ul. 3 Maja** kończy się budowę dziecińca, gdzie znajdować się będzie m. in. brodzianka, piaskownica, huśtawki, obszerny trawnik i tp.

★ **Bolesław Smólski**, lewoskrzydłowy poznańskiej „Warty" wchodzi w dniu 1 czerwca br. w związek małżeński.

W dniu tym mają się odbyć z wielkim zainteresowaniem oczekiwane derby o mistrzostwo Ligi pomiędzy ZZK a Wartą na boisku kolejarzy. Niewiadomo przeto czy Smólski wystąpi w tym meczu.

★ **Old Boys „Warty"** uczestniczyli w czwórmeczu rozegranym przez cztery zespoły w Śmiglu, gdzie pokonali drużynę „Obry" Kościan, ZZK Polonia — Leszno i Pogoń — Śmigiel każda z wynikiem 1:0, dzięki czemu zdobyli po raz pierwszy puchar przechodni.

★ **Na uroczystość Bożego Ciała w Łowiczu** organizuje ruchliwy Polski Klub Kolarzy w Gnieźnie wycieczkę rowerową z okazji zjazdu turystycznego.

★ **Kajakowcy poznańscy**, zdobywając na ostatnich górskich mistrzostwach kajakowych na Dunajcu szereg czołowych miejsc potwierdzili raz jeszcze swoją dobrą formę, którą uzyskali dzięki sumiennej zimowej zaprawie. Wydaje się, że ich aspiracje wzięcia udziału w Olimpiadzie są uzasadnione.

★ **Tolewicz „Warta"** należy do jednego z bardzo ruchliwych działaczy tego klubu szczególnie jednak w sekcji piłki nożnej i tenisa stołowego.

Zwłaszcza ostatnia sekcja ma jemu wiele do zawdzięczenia. Odbywające się obecnie rozgrywki w tenisie stołowym dla „starszych panów" cieszą się znacznym zainteresowaniem. Wśród graczy wyróżniają się wiceprezes, Józef Marcinkowski oraz skarbnik klubu Wiktor Kortylewicz.

★ **Budowa i** [illegible] bieżni lekkoatletycznej na boisku Wojewódzkiego Ośrodka WF w Poznaniu posuwa się raźno naprzód. Bieżnia lekkoatletyczna będzie odgrodzona od toru żużlowego motocyklowo—kolarskiego pasmem trawy o przeszło jednometrowej szerokości.

★ **Treningami pierwszej drużyny** ligowej „Warty" bardzo sprawnie kieruje ob. Kazimierz Śmigiak, który stawia graczom bardzo poważne wymagania, większe aniżeli stawiał je trener Fogiel.

Trenera Fogla spotkał ostatnio dotkliwy cios, gdyż musiał oddać swoją żonę do leczenia szpitalnego, a choroba wydaje się być długotrwała.

★ **Michał Flieger**, b. reprezentacyjny gracz Polski, członek „Warty" oraz Edward Nowicki (Warta) zostali wezwani na obóz dla instruktorów piłkarskich do Ostrudy.

★ **Dusik (Warta) i Białas (ZZK)**, którzy odnieśli w ostatnim czasie poważne kontuzje, wskutek czego zmuszeni byli do dłuższej przerwy mają już wystąpić w najbliższych spotkań o mistrzostwo Ligi.

★ **Wskutek niespodziewanego zorganizowania** zawodów motocyklowych przez „HCP" — Poznań na torze trawiastym w Ławicy, zamiast na torze żużlowym jak przewidywał zatwierdzony kalendarzyk sportowy, Sekcja Motocyklowa KSO Lechia zmuszona była przewidziany wyścig „O pas herbowy miast wielkopolskich" przesunąć z dnia 30 maja br. na termin późniejszy

★ **Przedwojenny Ośrodek WF w Poznaniu** został oddany przez władze wojskowe do dyspozycji ZKS Gwardia w Poznaniu, dzięki czemu stolica Wielkopolski otrzyma obok boiska piłkarskiego, bieżni, boiska do gier sportowych, prawdopodobnie korty tenisowe oraz po grunt. naprawie znaną przed wojną salę bokserską, szermierczą, gimnastyczną i in. W najbliższym czasie przewidziane są już spotkania na boisku.

★ **Sport wędkarski ma w Poznaniu** bardzo liczne rzesze zwolenników, którzy zrzeszają się w większości w Wędkarskim Związku Sport. „Warta" z siedzibą w Poznaniu. Prezesem Związku jest ob. Ignacy Lipiński.

★ **Akademickie Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski**, które przewidziane były w Poznaniu zostały odrocone.

Terenem mistrzostw będzie prawdopodobnie Ponań.

BEK ZWYCIĘŻA KUPCZAKA W ZAWODACH KOLARSKICH W ŁODZI

Łódź. W ramach jubileuszu 40-lecia ŁKS-u zorganizowane zostały w Łodzi pierwsze w tym sezonie zawody kolarskie **na torze** w Helenowie, z udziałem najlepszych sprinterów polskich Beka, Kupczaka, Janickiego i innych. W biegu finałowym, do którego zakwalifikowali się faworyci **Bek i Kupczak**, zwyciężył Bek różnicą o ok. 8 m. Na ostatniej prostej Kupczakowi pękł łańcuch i spadło siodełko. Wyniknia techniczne: I przedbieg: 1) Kupczak — 13,4, 2) Jaskiewicz. II przedbieg: 1) Janicki — (Wrocław), 2) Musiał (Kraków), III przedbieg: 1) Bek (ŁKS) — 14,4. 2) Słonina (KTK). IV przedbieg: Grynkiewicz (Warszawa), 2) Pietraszewski.

W biegu drużynowym na 4.000 zwyciężyła drużyna kombinowana warszawsko - wrocławska (Janicki, Musiał, Grynkiewicz, Bukowski w czasie 5:48 min. przed drużyną łódzką (Bek, Borucz, Leśkiewicz, Pietraszewski) — 5:55,2. W biegu tym Bek miał defekt roweru, co stało się przyczyną porażki drużyny łódzkiej, która prowadziła już o 150 m. Widzów około 7 000.

GIRO D'ITALIA – POJEDYNEK DWU LUDZI NA 19 ETAPACH

COPPI i BARTALI JADĄ „głowa o głowę”

KATASTROFA BELGÓW
PECH EKIPY FRANCUSKIEJ

Rzym. W chwili, gdy piszemy te uwagi, na szosach autostradach i górskich serpentynach Włoch pędzi siedemdziesiątka kolarzy, biorących udział w wyścigu Giro d'Italia. 19 etapów ogólnej długości 5.000 km. sta nowi ramy gigantycznego **Tour d'Italie**, który rok rocznie skupia na starcie elitę kolarzy włoskich i tych zagranicznych śmiałków, którym wy daje się, że mogą konkurować z Wło chami na ich własnym terenie.

O CZERWONĄ KOSZULKĘ LEADERA

Giro d'Italia jest wyścigiem specyficznym. Wykazuje wiele istotnych różnic w porównaniu z wyścigiem naokoło Francji, czy Polski. **Nawet takie drobnostki, jak kolor koszulki championa jest odmienny w wyścigu włoskim: normalnie leader nosi koszulkę żółtą, leader Gira — czerwoną. Ale są i istotniejsze różnice: Giro jest bitwą wielkich fabryk rowerowych, a nie narodowych ekip kolarskich.** Fabryki angażują kolarzy, organizują zespoły, dostarczają sprzętu. W praktyce zaś od kilku lat Giro jest gigantycznym pojedynkiem 2-ch ludzi: **Fausto Coppi i Gino Bartali.** Pierwszy wygrał wyścig w roku 1946 i 1947. Drugi już trzykrotnie, ostatni raz w roku 1946. Dookoła rywalizacji dwóch „campionissimów” obraca się wszystko przez 21 dni trwania wyścigu. I ten rok nie był pod tym względem wyjątkiem.

Na starcie w Mediolanie stanęło 15 maja 77 zawodników, z tego 8 Francuzów i 9 Belgów, grupujących się w 10 ekipach fabrycznych: 9 włoskich i jednej francuskiej Peugota. Do ostatniej chwili umiejętna reklama stawiała pod znakiem zapytania start Coppiego, ale wtajemniczeni wiedzieli, że Fausto pojedzie zawsze tam, gdzie będzie Bartali. Tego wymaga jego prestige. Koncern rowerowy Bianchi uzależnił swój udział w wyścigu od decyzji Coppiego. Fausto powiedział „tak”. Jego ekipa liczy 5 Włochów i 2 Belgów. Bartali reprezentuje fabrykę Legnano, w ekipie francuskiej Peugota jadą dwaj członkowie narodowego teamu Francji Danguillaume i Idee. Belgów wyekwipowała włoska fabryka „Lygie”. Tak wygląda organizacyjnie tegoroczny Giro.

STRATEGIA MISTRZÓW

A teraz druga strona medalu: W Giro **decyduje o zwycięstwie taktyka, dostosowana do warunków włoskich.** Etapy są pozornie łatwe, nie przekraczają zwykle 250 km. **Początkowe odcinki nie liczą się. Przez pierwsze 5 dni kolarze — faworyci obserwują się wzajemnie, wypróbowują swych partnerów, usiłują sprowokować najgroźniejszych przeciwników do zbyt wczesnego i intensywnego wysiłku.** Pierwsza walka rozpoczyna się na etapie **Siena — Rzym,** a o ostatecznym wyniku rozstrzygają ostatnie cztery najgorsze etapy. Nawet jednak odcinki równinne obfitują w liczne wzniesienia, zwykle przed finiszem, by na górskich w Apeninach, Dolomitach i Alpach osiągnąć 2 i więcej tysięcy metrów.

„Giro dell'anno 1948” przebiega na razie ściśle według tego tradycyjnego wyścigu. **Coppi uważa na każdy ruch Bartaliego i odwrotnie.** Taktyka całych ekip i poszczególnych kolarzy rozwija się pod tym kątem widzenia. Obaj championi oszczędzają siły, utrzymują jednak w ogólnej punktacji ex aequo piąte, szóste, najdalej siódme miejsca. Jeżeli Coppi przyszedł w pierwszym etapie na mecie w Genui drugi za Riccim, a Bartali był trzeci, to do Parmy Bartali wjechał, jako trzeci, a Coppi jako piąty. Niewzruszalna zasada strategii Gira to nie dopuścić, by rywal odbił się o więcej niż 5 minut w pierwszych etapach. Stale następować mu na pięty, zyskiwać na odcinkach, które są dla tamtego trudniejsze do pokonania, by móc tracić na etapach, nie odpowiadających własnemu systemowi jazdy. Atut Bartaliego to wzgórza i góry, które są piętą achillesową Coppiego, jadącego doskonale na równych odcinkach.

Naturalnie, że to zachowanie równowagi aż do decydującego etapu jest możliwe tylko dlatego, iż **każdy „campionissimo” ma do swojej dyspozycji 7 kolarzy. Jadą oni tylko dlatego, żeby pomóc Coppiemu, względnie Bartaliemu, ciągnąć go, inicjować ucieczki dla wyczerpania przeciwników i tp.** Na drugim etapie Gira doskonały kolarz Ronconi, jadący w barwach „Bianchi” otrzymał od kierownika teamu rozkaz, by przerwał jazdę, zaczekał na Coppiego i dostarczył mu wody. Ronconi musiał usłuchać, choć go to kosztowało pierwsze miejsce w etapie.

RYWALIZACJA KONCERNÓW ROWEROWYCH

Mając takie poparcie obaj mistrzowie obserwują pobłażliwie efemerycznych leaderów, którzy wygrywają pierwsze etapy i nawet prowadzą w punktacji ogólnej. Kolarze ci załamią się na dalszych etapach. Tak stało się z Cotturem, który oddał czerwoną koszulę po czterech etapach Casoli. Casola będzie musiał ustąpić Magniemu i td. i td.

Kolarze zagraniczni mają minimalne szanse w Giro. Wycofali się już dwaj Francuzi, wśród nich również i Daguillaume, mistrz Francji. Na drugim etapie załamali się całkowicie Belgowie, wycofując się zupełnie z wyścigu. W tej chwili walka toczy się tylko między ekipami Binachi, Legnano, Willer Triestina, gdzie jadą dwaj pierwsi leaderzy wyścigu Cottur i Magni, oraz Viscontea francuska Peugona nie wchodzi już w rachubę.

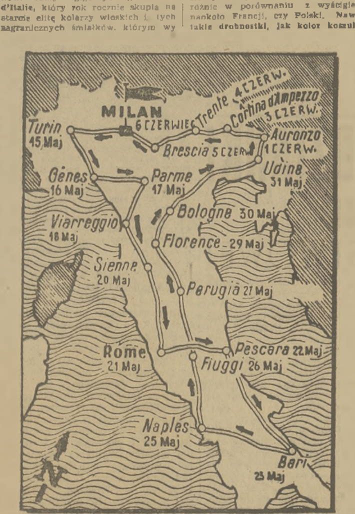
WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE W ALPACH

W dniu wczorajszym kolarze przybyli do Fluggi z Neapolu. Dziś czeka ich 265 km. do Perggi. Walka na śmierć i życie zacznie się 1 czerwca w górskim Udine, a 4-tego będziemy być może znali zwycięzcę na najgorszej, akrobatycznej wprost trasie Cortina — Trento w Alpach.

Wyniku oczekuje się z niecierpliwością nie tylko w kołach kolarskich całej Europy, ale i Watykanie, gdzie odprawia się modły (autentyczne) za pomyślność Gina Bartali i na Monte Citorio, gdzie premier de Gasperi śledzi z uwagą szanse „radcy miasta Rzymu Fausta Coppiego, którego wpływu na rozentuzjazmowanych kibiców nie można niedoceniać.

Koła sportowe interesuje przede wszystkim przyszły skład „Squadra Verte” — ekipy narodowej Włoch na wielkie wyścigi we Francji, Belgii i Szwajcarii. Być może również, że tegoroczne Giro d'Italia da odpowiedź na nierozstrzygnięte jeszcze pytanie:

KTO JEST NAJLEPSZYM KOLARZEM ŚWIATA?



DO TRZECH RAZY SZTUKA

Lekkoatleci nasi OSIĄGAJĄ OLIMPIJSKĄ FORMĘ

ŁOMOWSKI MA JUŻ ZAPEWNIONY PASZPORT NA OLIMPIADĘ

KATOWICE. W ub. sobotę, niedzielę i wtorek lekkoatleci czeskiego klubu Vysokoskolsky Brno zainaugurowali oficjalny sezon lekkoatletyczny w Polsce. Przeciwnikami gości czeskich byli tak w Warszawie, jak i w Łodzi czołowi nasi lekkoatleci, zgrupowani od szeregu miesięcy na przedolimpijskim obozie treningowo-przygotowawczym w Olsztynie.

Występu obozowiczów oczekiwała cała sportowa Polska z wielkim zaciekawieniem i niepokojem zarazem. Meldunki o pracy i wynikach w Olsztynie były bardzo sporadyczne i raczej skąpe, to też — aczkolwiek rezultaty zimowych mistrzostw Polski nastrajały nader optymistycznie i kazały spodziewać się dobrych wyników i na otwartym powietrzu — wielu było takich, którzy uparcie twierdzili, iż najpierw muszą zobaczyć, a potem uwierzą... Jak to zwykle już bywa, nie brakło i zawodowych pesymistów odmawiających lekkoatletom wszelkich szans na zdobycie czterech kółek olimpijskich, prowadzących na bieżnie, skocznie i rzutnie stadionu olimpijskiego w Londynie.

Na szczęście, pierwsze „ujawnienie się” grupy olsztyńskich kandydatów na olimpijczyków wypadło bardzo pomyślnie, rozwiało bez reszty obawy niedowiarków i malkontentów i przekonało wszystkich, że w Olsztynie tak sami zawodnicy, jak i trenerzy Gąssowski i Grzesik drogocennego czasu nie zmarnowali.

Tak, jak przypuszczaliśmy, pierwszym, który nawiązał do pięknej tradycji przedwojennej lekkoatletyki polskiej i przekroczył ustalone minimum, był miotacz Łomowski, godny następca Heliasza, Gierutty, Fiedoruka czy Tilgnera. — Nasz wileński repatriant w sezonie ubiegłym regularnie uzyskiwał na treningach w kuli rzuty ponad 15 mtr., jednak na zawodach nie wytrzymywał nerwowo i był z reguły o przynajmniej pół metra gorszym. Jeszcze na tegorocznych mistrzostwach zimowych Łomowski założył się w Gieruttą, że nabije go w kuli o cały metr. „Mefisto” przyjął zakład, rzucił w pierwszej kolejce 14.50 m i następnie spokojnie przypatrywał się, jak zdenerwowany Łomowski naprózno usiłował już nie nabić go o metr, ale tylko uzyskać przynajmniej kilkucentymetrową przewagę. Udało mu się to wreszcie w ostatnim rzucie.

W ub. sobotę Łomowski przekroczył w kuli wreszcie sakramentalną 15-kę, a we wtorek rzutem 15,43 metr. przekroczył o całe feralne 13 cm. minimum olimpijskie. W dysku dzieli go od 4-ech kółek zaledwie 39 cm. Znając ambicję i pracowitość Łomowskiego wierzymy, że nie spocznie on na laurach i w dalszym ciągu będzie „śrubował” swe wyniki. Kto wie, może już dziś, przed własną publicznością w Gdańsku, poprawi swe wtorkowe rezultaty?...

Ale oprócz Łomowskiego posiadamy w rzutach jeszcze Gieruttę (14,96 m. w kuli) i Praskiego (45,55 mtr. w dysku). Tak więc rzuty za wyjątkiem oszczepu, gdzie minimum 68 m. wydaje się być trudnym do przekroczenia, są naszą najsilniejszą bronią.

Drugim mocnym punktem jest Adamczyk. Wrocławianin skoczył w dal w Warszawie 7.28 m. (minimum wynosi 7.30 m), zaś w Łodzi, skacząc 7,22 m. potwierdził, iż wynik warszawski nie był dziełem przypadku. Przekroczenie przez niego minimum wydaje się być kwestią najbliższych dni.

15.4 sek. w biegu 110 m. przez płotki, 180 cm w skoku wzwyż, regularne obracanie się w granicach 13,50 m w pchnięciu kulą i 40 m. w rzucie dyskiem pozwalają śmiało twierdzić, iż nasz wieloboista przekroczy w bieżącym sezonie 7000 pkt. w dziesięcioboju.

Dwaj pozostali 10-boiści Gierutto i Kuźmicki utrzymują się na swym normalnym poziomie z tym, że Gierutto w dalszym ciągu jest lepszym od łodzianina.

W sprintach nie padły żadne rewelacyjne wyniki, jednak przekroczenie 11 sek. na 100 m i 22 sek. na 200 m. wydaje się leżeć w możliwościach Kiszki, Lipskiego czy Buhla (ten ostatni zresztą przebiegł już w tym sezonie setkę w 10,9 sek.).

Buhl sprawił niemiłą niespodziankę w Warszawie, ulegając w swej specjalności — biegu 400 mtr. średniodystansowcowi Statkiewiczowi. Ten ostatni na 800 m. uzyskał najlepszy wynik powojenny 1:57,1 min. (minimum olimpijskie — 1:53,0 min.).

Na długich dystansach Kielas nie zeszedł w biegu na 5 km poniżej 15-tu minut, jednak winę za to ponoszą chyba twórcy niefortunnego pomysłu wystawienia przeciwko gdańszczaninowi sztafety, członkowie której — zamądrze podciągając Kielasa — kompletnie go „zarżnęli”.

Wśród pań słabo przedstawiają się biegi krótkie i skok wzwyż. Moderówna została tak w Warszawie, jak i w Łodzi pokonana przez Bemovą (w stolicy była nawet dopiero trzecią, za Gębolisówną). Ale zawodniczka łódzkiego AZS-u narzekała przed startami na bóle w stawach i w normalnych warunkach osiągnie prawdopodobnie znacznie lepsze wyniki.

W skoku w dal sytuacja przedstawia się bardzo różowo. Nowakowa skacze regularnie grubo ponad „piątkę” i prawdopodobnie osiągnięcie 4-ech kółek (5,40 m.) nie nastręczy jej poważniejszych trudności. Oprócz niej mamy jeszcze dwie zawodniczki: Moderównę i Gębolisówna, które stać jest również na zbliżenie się do minimum.

W rzutach w Warszawie Dobrzańska niespodziewanie pokonała Wajsównę, która z kolei zrewanżowała się warszawiance w Łodzi. Wyniki (38 m. z „groszami” nie są jeszcze zbyt budujące (minimum 41 m), ale znając pilność naszych miotaczek, sądzimy, że się poprawią.

W kuli najlepszy wynik uzyskała „córka marnotrawna” Flakowiczówna (11,72), ale do minimum brakuje przeszło metr.

W dniu dzisiejszym lekkoatleci czescy wystąpią w Polsce po raz trzeci, tym razem w Gdańsku. Ci z lekkoatletów polskich, którzy w Warszawie i Łodzi nie uzyskali specjalnie dobrych wyników, mają wielką okazję do osiągnięcia tego w Gdańsku. Do trzech razy sztuka....

W kilku wierszach

NOWE WŁADZE OZB NA WYBRZEŻU

Szczecin. Na walnym zebraniu OZB ustalono nowy zarząd w składzie: **prezes:** Łaukedrey, **wiceprezesi:** kpt. Sułczyński, Olejnik i Mikołajewski, **sekretarz:** Szklarski, **skarbnik:** Idziak, **przew. wydz. sport.:** Figiel, **wydział spraw sędz.:** kpt. Fortuński, **kpt. związkowy:** Kubik, **referent zdrowia:** dr. Baler, **Komisja Rewizyjna:** Madurowicz, Majorowicz i Bartniak.

ODBUDOWA STADIONÓW SZCZECINA

Szczecin. Na terenie Szczecina w toku są prace nad odbudową stadionów sportowych. Stadion P. K. S-u jest obecnie zamknięty i gruntownie remontowany. Uruchomienie przewidziane jest dopiero w drugiej połowie czerwca. Z. S. „Gwardia” oddała już swój stadion do użytku, ale w toku jest budowa trybun, szatni, domku klubowego i t. d.

Również Stadion Miejski im. Janusza Kusocińskiego, zostanie przebudowany kosztem ok. 2 milionów zł. z kredytów Zarządu Miejskiego.

PIERWSZE REGATY NA WIŚLE

Toruń. W Toruniu odbyły się pierwsze powojenne regaty na Wiśle, w których wzięły udział załogi 4 klubów wioślarskich z Torunia: KWT, AZS, „Pomorzanin” i Gimnazjalny Klub Wioślarski.

Wyniki techniczne: czwórki półwyścigowe pań na trasie 1.500 m: 1) KWT 5,48 min.; 2) AZS 6.03 min: **czwórki półwyścigowe juniorów** do lat 18, trasa 1.500 m: 1) GKW 5:11 min.; 2) GKW II 5:30,8 min.; 3) KWT 5:45 min.

Bieg nowicjuszy, bez ograniczeń, trasa 2.000 m: 1) GKW 6.45,1 min.; 2) KWT 7:16,8 min.

Dwójki ze sternikiem, trasa 2.000 m: 1) KWT; 2) GKW. **czwórki** trasa 2.000 m: 1) GKW 6:11 min.; 2) KWT I 6:24,6 min.; 3) KWT II 6:34 min.

SZOSOWE MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE P. O. Z. KOL

Poznań. W dniu 27 maja poznański Okręgowy Związek Kolarski organizuje szosowe mistrzostwa wojewódzkie.

Wyścig odbędzie się w dwóch konkurencjach: dla zawodników licencjowanych na dystansie 100 km oraz dla zawodników posiadających karty wyścigowe na dystansie 50 km.

Udział wszystkich zawodników Okręgu jest obowiązkowy.

Otwarcie sezonu wioślarzy W POZNANIU

ZAPOWIEDZIĄ POWROTU DO DAWNEJ POZYCJI

Poznań. W ostatnim naszym artykule o wioślarstwie poznańskim naszkicowaliśmy zamierzenia, tego przed wojną tak ruchliwego ośrodka na który zwrócona była uwaga nie tylko całej Polski lecz również i zagranicy.

Wioślarstwo poznańskie, szczególnie KW 04, przez wiele lat stało na czele dorocznej tabeli punktacyjnej PZTW. Wojna przerzedziła znacznie szeregi wioślarzy polskich. KW 04 poniosło, podobnie jak i bratnie kluby b. dotkliwe straty.

Zamierzenia klubów poznańskich realizowane są mimo szeregu trudności, zgodnie z wysuniętymi projektami. **Świadkami skromnej, lecz miłej uroczystości byliśmy w ub. niedzielę. Z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego KW 04, które pełniło rolę gospodarza obchodziło radosny dzień— mogąc reprezentować swój nowy, prawie wykończony (z grubsza) szałas.** Stanął on na miejscu, na którym stary został spalony przez wycofujące się wojska hitlerowskie.

Uroczystość rozpoczęto mszą św. w kaplicy pod wezw. św. Elżbiety, po czym na przystani powitał licznych gości prezes „trzech gwiazd” (oznaka na fladze klubowej) ob. **Zygmunt Rozpłochowski,** przedstawiając w krótkości historię klubu, zniszczeń wojennych oraz trudności z budową nowego szałasu.

Będzie to budynek piętrowy z odpowiednią salką. Obecnie jest tylko urządzenie parterowe na przechowanie taboru, ćwiczenie zimową itp.

Poświęcenia szałasu oraz jednej nowej czwórki cedrowej, dokonał ks. dr. **Finke.** Łódź tę ufundowali członkowie klubu kręglarskiego „Czarna Kula”. Po przemówieniu ob. **St. Pieczyńskiego,** przewodn. Poznańskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, przy dźwiękach hymnu wciągnięto jednocześnie flagi na wszystkich przystaniach wioślarzy. (Dlaczego na znak solidarności „szczurów wodnych” nie uczynili tego kajakowcy i in.?)

Na zakończenie tego święta wioślarskiego odbyła się defilada. Wypadła ona tym razem skromnie, gromadząc ponad 20 łodzi, podczas, gdy przed wojną było ich kilkadziesiąt.

W dniu 6 czerwca br. stają wioślarze do pierwszych tegorocznych regat na Warcie. **(t. p)**

Juniorzy Poznania w boksie

REPREZENTUJĄ DOBRY POZIOM

Poznań. Po dość niefortunnym „Pierwszym Bokserskim Kroku” rozegrane zostały **pierwsze wstępne walki indywidualnych mistrzostw juniorów okręgu poznańskiego.**

Mistrzostwa te zgromadziły 59 zawodników, z 11 klubów. Najliczniej reprezentowana była „Warta”, dalej z Poznania walczyli zawodnicy: „Czarnych”, „Zrywu”, „HCP”, ZZK, Zjednoczeni i „Pocztowca”, a z prowincji reprezentowane były barwy: Sremskiego Klubu Sportowego, „Zieloni” — Zielona Góra, „Ostrovii”, Szamotulskiego KS.

Z zadowoleniem podkreślić trzeba, że walki naszych adeptów wypadły na ogół dobrze. Nie było specjalnie rażąco słabych spotkań. Młodzi pięściarze walczyli z wielką brawurą i ambicją. Wyjątkowo dobrze tym razem wypadła prowincja, która w wielkich krokach dogania silny ośrodek poznański, cierpiący na brak odpowiedniego narybku.

Z wstępnych walk, których stoczono 37 na specjalną wzmiankę zasługują następujący pię[illegible] (Warta), Ratajczak (Zieloni), Wojtkowiak (ZZK), [illegible] Sikorski (Zjedn.). Wojnowski (Pocztowiec), Ciupka (Szamotuły), Kowan (Ostrovia), Ratajczak (Warta). Jarysz [illegible] (Warta), Kaczmarek (HCP) i in.

Walki toczyły się w ciasnej i nieodpowiedniej na taką imprezę salce przy ul. Grunwaldzkiej. To też dobrze uczynili organizatorzy, że zapowiedzieli rozegranie spotkań półfinałowych i finałowych w większej sali Urzędu Pocztowego przy ul. Palacza w Górczynie. W sobotę, dnia 29 b. o godz. 19.30 rozegrane zostaną walki półfinałowe, a w niedzielę o tym samym czasie spotkania decydujące o tytule mistrzów.

* Arski (Pocztowiec), Frankowski (Zryw), Majchrzycki (Warta), Wolniakowski (Zjednoczeni), Kotkowski (HCP), Sulimowski (ZZK), Tomaszewski (Ostrovia) to nazwiska tych, którzy nie tylko sekundują swoim wychowankom na ringu, lecz również prowadzą ćwiczenia bokserskie w charakterze instruktorów wzgl. trenerów.

* **Motoklub Unia — Poznań** przeniósł swój sekretariat z ul. Chełmońskiego 2 do pobliskiego lokalu „Demokratyczna” przy tej że ulicy.

* **Poznański OZPN** przygotowuje swoją reprezentacyjną jedenastkę do najbliższego spotkania międzymiastowego Poznań — Kraków, które odbędzie się w dniu 6 czerwca br. w Krakowie o puchar Józefa Kałuży. W dniu 13 6 walczyć będzie reprezentacja **Poznania w Łodzi.**

BOKSERZY ROZPOCZĘLI W ŁODZI

WALKI O PASZPORTY NA OLIMPIADĘ

POZIOM WALK 1-go DNIA *NIE ZACHWYCIŁ*

ZAGÓRSKI ZNOKAUTOWANY

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Ostatni, najmiejszy egzamin przedolimpijnaszych pięściarzy, który odbysię obecnie w Łodzi, zgromadził starcie 32 wybrańców, ubiegająsię o paszporty do Londynu. iestety, obsada nie była taka, ją poprzednio wyznaczył kapisportowy PZB, ponieważ na ek kontuzji, chorób czy też ych przeszkód nie zjawili się yscy z wyznaczonych. I tak rakło: Bazarnika, Czortka, Iwańge, Nowary, Kubickiego, nanie Kamińskiego, Żurawskiego, chadzkiego, Jaskuły, a wreszcie rzęsowskiego, który będąc wyczony jako rezerwowy w wadze dniej, odmówił wystąpienia.

ŚWIETNI ZASTĘPCY

a miejsce nieobecnych kapitan tawy powołał zawodników minn, którzy przypuszczalnie będą zyć w niedalekiej przyszłości rezentacyjną kadrę juniorów. młodzi, którzy przypadkowo znasię w turnieju, sprawili, jak azał pierwszy dzień, największ niespodzianki, wykazując doprzygotowanie, świetną kondy, zapał i werwę.

miejsce nieobecnych powołani ali: **Kargier, Czarnecki, Boniski, Grzelak, Komuda, Kwiatski, Rudzki Kosiński i Stocki.**

Po pierwszym dniu eliminacji nie można było popaść w zachwyt. Ogółem wszyscy pięściarze wykazali formę zupełnie urlopową. Wykazali słabe przygotowanie, a przede wszystkim brak kondycji. Z tego też względu pierwszy dzień nie był tak ciekawy, jak tego można było się spodziewać.

NOSIŁ WILK RAZY KILKA, PONIEŚLI I WILKA...

Jedyną bombą i po prostu superszlagierem był wynik walki w wadze średniej między Cebulakiem z Pomorza a mistrzem Polski Zagórskim z Warszawy. Otóż Zagórski w walce tej „zginął" od broni, którą wojuje, t. zn. od silnego ciosu. Właściwie Zagórski nie był znokautowany w całym słowa tego znaczeniu. Być może, że sędzia ringowy zadecydował nieco za wcześnie o końcu walki, odsyłając pięściarza stalicy do rogu. Niemniej Zagórski zapoznał się z deskami, oczy uciekły mu w tył głowy i był zupełnie groggy. Dyskusja na temat, czy walka słusznie została przerwana, jest nieistotna, ponieważ każdy następny cios mógł spowodować katastrofę.

UWAGA NA KARGIERA

Poza tą jedyną atrakcyjną walką należy wspomnieć o pojedynku w wadze muszej między **Kasperczakiem i Kargierem** jako o najlepszym pojedynku dnia. **Kargier to wielka nasza przyszłość w wadze muszej. Jest to pięściarz bardzo szybki, posiadający doskonały refleks i dosyć duży repertuar ciosów.** Brak mu tylko rutyny, która przyjdzie dopiero z czasem.

Kasperczak walczył w tym spotkaniu doskonale i znać było, że zrobił postępy od czasu mistrzostw Polski. Jest obecnie bardziej pewny siebie i wzbogacił swój repertuar ciosów. Nieco słabiej było u niego z kondycją, ale można to położyć na karb ekspedycji do Paryża.

CZUPURNE KOGUTY

Dosyć ciekawą była walka w wadze koguciej **Grzywocz — Symonowicz.** Ambitnie walczący Symonowicz dawał się mocno w znaki swemu przeciwnikowi, tak, że w jednym momencie rozciął mu głową łuk brwiowy. Wypadek ten może się źle odbić na dalszych walkach Grzywocza, zwłaszcza gdy będzie miał spotkanie z Brzózką, który, w tej wadze jest najciekawszą pozycją obok niego. **Brzózka posiada doskonały „lwi pazur", posiada silny cios i potrafi być na pewno groźnym dla każdego koguta w Polsce, a kto wie, czy w niedalekiej przyszłości nie wybije się na czoło pięściarzy w tej wadze.** Wielka szkoda, że nie było go na mistrzostwach Polski w Warszawie.

MISTRZOWIE BEZ FORMY

Desca mistrzów tegorocznych wykazała bez wyjątku, że jest w dużo gorszej formie niż w stolicy. **Odniósł się to w pierwszym rzędzie do Antkiewicza, który rozczarował na całej linii, nie dając sobie rady z słabym Gryminem. Rademacher miał dosyć ciężką przeprawę z Komudą, który stawiał mu nadspodziewanie silny opór, a w trzeciej rundzie był nawet nieco lepszy od swego przeciwnika.**

W doskonałej formie znajduje się Olejnik, który szykuje się do rewanżu z Chychla — **się w tym właśnie bieda, że i Chychla jest w doskonałej formie**, więc będzie to jedno z najciekawszych spotkań turnieju.

Nic konkretnego nie można powiedzieć o Kolczyńskim, który miał b. słabego przeciwnika w osobie Rudzkiego. Kolczyński wygrał lekko, mając miażdżącą przewagę.

NA BEZRYBIU I... STEC RYBA

W wadze półciężkiej Szymura wypadł b. słabo w walce z Urbaniakiem ze Śląska. Urbaniak, który już raz spotkał się z „Frankiem", tym razem wydał z siebie maksimum sił i starał się dokuczać mistrzowi. Nieznacznie mu się to udało i w każdym razie ambicją zyskał sobie serca widowni.

Pojedynek w wadze ciężkiej stał na bardzo kiepskim poziomie. Klimecki stoczył „morderczą" walkę z Grzelakiem i wygrał.

Na nieco wyższym poziomie stała walka Steca z Żylisem. Żylis razil jednak powolnością i chociaż jego silne ciosy wzbudzały respekt u przeciwnika, przeciwnik ten **posiada postawę rasowego pięściarza i wrodzone ruchy ringowe, tak, że jest nadzieja, iż będzie z niego pociecha w niedalekiej przyszłości.**

* * *

Jak wiadomo impreza cała zorganizowana została w ramach Jubileuszu 40-lecia ŁKS-u. Pięściarzy powitał prezes ŁKS-u dyr. Konopka, który wręczył honorową odznakę prezesowi PZB ob. Bielewiczowi. Po wymianie upominków pomiędzy przedstawicielem PZB a dyr. Konopką rozpoczęły się walki.

Wyniki techniczne walk pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

WAGA MUSZA

Turniej rozpoczęło spotkanie między Kasperczakiem i Kargierem. Walka przez wszystkie 3 rundy była b. żywa. Kasperczak górował rutyną, często przeprowadzał niespodziewane ataki i zwłaszcza w trzeciej rundzie zebrał punkty, które dały mu bezapelacyjne zwycięstwo.

W drugim spotkaniu zanosiło się na wielką sensację. Mianowicie były mistrz Polski **Gumowski** o mało nie został wyliczony w pierwszej rundzie. Otrzymał on silny cios w szczękę i poszedł do 9-ciu na deski, następnie zainkasował drugi cios, po którym poszedł do 3-ch na deski. Przetrzymał jednak wszystko i w drugiej rundzie był już nieco lepszy od technicznie niewyszkolonego **Tyczyńskiego**. Gdyby nie fatalna pierwsza runda, Gumowski byłby wygrał walkę. Niestety, nie odrobił już straconych punktów i **Tyczyński wygrał spotkanie.**

WAGA KOGUCIA

W wadze koguciej **Grzywocz** stoczył z **Symonowiczem** ciekawą walkę, którą dobrze rozwiązał taktycznie. Udało mu się to całkowicie i gdyby nie kontuzja łuku brwiowego w pierwszej rundzie, to w następnych miałby niewątpliwie jeszcze większą przewagę. Symonowicz był nieco słabszy niż na mistrzostwach w Warszawie, jednak jego ciosy są w dalszym ciągu bardzo niebezpieczne. Ślązak oberwał raz potężnego sierpa na wątrobę, po którym musiał kilka razy wpadać w zwarcia, ażeby przetrwać krytyczny moment.

W drugiej walce w tej wadze walczył **Czarnecki z Brzózką.** Pierwszą rundę wygrał nieznacznie Brzózka, ale już w następnej pięściarz z Piotrkowa zasypał przeciwnika gradem ciosów, osłonił go tak, że w pewnym momencie sędzia musiał przerwać walkę, gdyż Czarnecki doznał kontuzji lewego łuku brwiowego.

Na podstawie przebiegu walki Brzózka odniósł zwycięstwo punktowe.

WAGA PIÓRKOWA

W wadze piórkowej **Antkiewicz** męczył się poprostu przez 3 rundy z **Gryminem** i wygrał bardzo minimalnie tylko dlatego, że w pierwszej był nieco lepszy.

W spotkaniu Kruży z Matlochem jak było do przewidzenia, od pierwszej chwili rozpoczęła się prawdziwa młócka, która trwała przez wszystkie 3 rundy. Matloch był nieco słabszy od przeciwnika, ale oddawał mu ciosy tak, że obaj bokserzy krwawili. Kruża pod koniec drugiej rundy stracił oddech i Matloch złapał go koło lin, zadając mu serię ciosów, które zadecydowały o nieznacznej jego wygranej punktowej.

WAGA LEKKA

W wadze lekkiej **Skierka** miał ciężką przeprawę z **Bonikowskim.** W pierwszej rundzie Bonikowski zdołał jeszcze pięknie stopować pro ste Skierki i sam przechodził do ataku, ale w trzeciej brakło mu sił i dzięki tej trzeciej rundzie Skierka wywalczył dosyć wysokie punktowe zwycięstwo.

W drugiej wadze lekkiej **Komuda** pozwolił sobie na wymianę ciosów z **Rademacherem**, przetrzymując wszystkie trzy rundy. Rademacher wygrał nie wysoko na punkty.

WAGA PÓŁŚREDNIA

W wadze półśredniej **Olejnik** wypunktował bezapelacyjnie **Sznajdra**, który ustępował łodzianowi o klasę i inkasował wszystkie ciosy, sam odgryzając się sporadycznie.

Nadspodziewanie silny opór stawił mistrzowi Polski **Chychle Kwiatkowski**, który w pierwszym starciu stanowił całkowicie równorzędnego przeciwnika. W dwu następnych rundach Chychla wywalczył sobie znaczną przewagę i w rezultacie walkę wygrał zupełnie wyraźnie.

WAGA ŚREDNIA

Kolczyński nie natrafił w środę na odpowiedniego przeciwnika. **Rudzki** jest jeszcze bardzo prymitywny i w drugiej rundzie po zainkasowaniu potężnego ciosu na szczękę dał się wyliczyć.

W drugiej parze wagi średniej, jak już wspomnieliśmy na wstępie, mistrz Polski **Zagórski** przegrał przez techniczne k. o. do **Cebulaka.** Zagórski w jednej z licznych wymian ciosów zadaje Cebulakowi w pierwszej rundzie kilka ciosów, po których ten idzie najpierw do 4-ch, a potem do 8-miu na deski. W drugiej rundzie Cebulak otrzymuje wprawdzie potężnego swinga, pod którym się ugina, ale wychodzi z tego uglęcia z ciosem rewanżowym, trafiając w szczękę, po którym mistrz musiał odczekać do 8-miu. Po tym ciosie nie odzyskawszy całkowicie oddechu, otrzymał takie haty, że sędzia ringowy Sieroszewski musiał przerwać walkę.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

W wadze półciężkiej **Urbaniak** stoczył z **Szymurą** nieciekawą walkę, w której uległ na punkty Szymura okazał się silniejszym pod każdym względem.

Druga para w tej wadze **Stocki i Kosiński** zakończyła walkę już w pierwszej rundzie, gdyż Stocki został zdyskwalifikowany za uderzenie w tył głowy, po którym łodzianin poszedł do 10-ciu na deski.

WAGA CIĘŻKA

W wadze ciężkiej **Grzelak** przegrał nieznacznie do **Klimeckiego** po niezbyt ciekawej walce, a w drugiej parze **Stec — Żylis** walka zakończyła się wynikiem remisowym Stec był lepszy technicznie, ale Żylis górował silniejszym ciosem.

Tak zakończyły się walki eliminacyjne w pierwszym dniu zawodów.

Należy wspomnieć, że turniej wzbudził w Łodzi dosyć duże zainteresowanie, gdyż zimowy stadion ŁKS-u zgromadził ponad 6,000 widzów.

W ringu sędziował **Federowicz, Twardowski, Kowalski i Sieroszewski** na zmianę.

Rozkład jazdy na czwartek i piątek

Łódź (tel. wł.). W dniu dzisiejszym, tj. 27 maja, odbędą się następujące spotkania:

W muszej: Kargier — Tyczyński, Kasperczak — Gumowski.

W koguciej: Szymonowicz — Brzózka, Grzywocz — walkower (Czarnecki nie może walczyć).

W piórkowej: Grymin — Matloch, Antkiewicz — Kruża;

W lekkiej: Bonikowski — Rademacher, Skierka — Komuda;

W półśredniej: Sznajder — Chychla, Olejnik — Kwiatkowsk

W średniej: Kolczyński — Cebulak, Rudzki — Zagórski;

W półciężkiej Urbaniak — Kosiński, Szymura — Stocki;

W ciężkiej: Grzelak — Żylis, Klimecki — Stec

W dniu 28 maja stoczą walki:

W wadze muszej Gumowski—Kargier, Kasperczak — Tyczyński; w koguciej: Czarnecki — Symonowicz, Brzózka — Grzywocz; w piórkowej: Kruża — Grymin, Matloch — Antkiewicz, w lekkiej: Komuda — Bonikowski, Rademacher — Skierka; w półśredniej: Kwiatkowski — Sznajder. Chychla — Olejnik: w średniej: Zagórski — Kolczyński, Cebulak — Rudzki; w półciężkiej: Stocki — Urbaniak, Kosiński — Szymura: w ciężkiej: Stec — Grzelak, Żylis — Klimecki.

U BIELSKO

WYJAZD REPREZENTACJI PODOKRĘGU BIELSKO-BIAŁA DO ŻYLINY

Bielsko. W związku z wyjazdem drużyny reprezentacyjnej Podokręgu Bielsko-Biała, do Czechosłowacji na zawody z SK Żyliną w dniu 10 6. br. kapitan związkowy Podokręgu wyznaczył na wyjazd następujących zawodników: **bramkarze:** Buja, Ja..., **obrońcy: Talik**, Cabak, Bier..., **pomoc:** Waliczek, Jeleń, Gru...a, Białek, **atak:** Zimmer, Man..., Czyżyk, Miodoński, Romo...z, Sitarek, Holicz. Jako kierownicy wyjadą: wiceprezes podokręgu p. Jarzembiński i kapitan p. Jarek.

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA:

GZKS Kopalnia Brzeszcze, jako jedyny klub w Podokręgu Bielsko-Biała, dolicza do cen biletów i odprowadza wszystkie świadczenia nałożone przez odpowiedne Związki Sportowe, jak na Fundusz Olimpijski, Związek Zw. Sport. Woj. Radę PW i WF i in. Bilety wstępu na zawody piłkarskie w Brzeszczach są mimo to niższe.

NIEMIŁE ZAJŚCIE NA ZAWODACH PIŁKARSKICH W BIELSKU

Bielsko. Rozegrane w ubiegłą niedzielę w Bielsku zawody piłkarskie pomiędzy KS Leszczyny a Beskidem z Andrychowa miały swój specjalny epilog.

Przy stanie 1:1 zawodnik Leszczyńskiego Wozniak został pokonany przez obrońcę Beskidu ...ańskiego, przy czym obaj upadli na ziemię. Krewki Woźniak zaczął niemiłosiernie okładać obrońcę z drużyny gości. Nastąpiło zbiegowisko graczy i srodowy nap. Markiefka poczęstował solidnym kopięciem zawodnika Beskidu.

Tymczasowy epilog wykluczenie 3 graczy z boiska, a końcowy przykładne kary jakie wymierzy im WGiD Podokręgu.

NIEDZIELNE WYNIKI KL. B

RKS Sporysz — KS Start Wilkowice 2:3 (1:1).

RKS Lenko — RKS Silesia Ka...w 3:2 (0:0).

RKS Łodygowice — Wł. ZKS ...om 1:3 (1:2).

ZZK Bielsko — RKS Zabłocie (2:1).

ZAWODY TOWARZYSKIE

KS Zryw Pszczyna — SCM Morawska Ostrawa 3:2 (2:1)

Zawody rozegrane w drugi dzień świąt w Pszczynie pomiędzy gospodarzami a reprezentacją młodzieży Morawskiej Ostrawy, wywołały duże zainteresowanie. ...a prowadzona była szybko i ...ła na niezłym poziomie. Nieznaczne, lecz zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze. Sędzia Borger dobry.

KS Hejnał Kęty — GZKS Kopalnia Brzeszcze 0:0 (0:0)

KS Hejnał Kęty — KS Beskid Andrychów 5:2 (3:1)

KATOWICE-PRAGA 2:1 *W TENISIE*

Po pierwszym dniu meczu

KOŃCZAK PRZEGRAŁ *Z KREJCIKIEM*

Katowice. We wtorek rozpoczął się na kortach Pogoni dawno już zapowiadany międzynarodowy mecz tenisowy Praga — Katowice.

Spotkanie to początkowo miało odbyć się w ub. sobotę i niedzielę, jednak wskutek deszczu nie doszło do skutku. We wtorek również nie wiele brakowało, aby licznie przybyli miłośnicy białego sportu odeszli z niczym, gdyż punktualnie o godz. 16, o której miały się rozpocząć gry, zaczął padać deszcz. Na szczęście, padał on tylko godzinę, i organizatorom udało się przeprowadzić pełny program rozgrywek pierwszego dnia meczu.

Czesi przyjechali do Katowic w osłabionym składzie, bez awizowanego międzynarodowego wicemistrza Polski Smolińskiego, którego zastąpił młody Becka.

KOŃCZAK PRZEGRYWA Z KREJCIKIEM

Już pierwsze spotkanie Kończak — Krejcik przyniosło dużą niespodziankę, niestety, z gatunku tych niemiłych. W pierwszym secie wydawało się, że Ślązak nie będzie miał z Czechem zbyt ciężkiej przeprawy. Do stanu po 2 obaj zawodnicy wygrywali swoje serwisy, następnie Kończak „uciekł", szybko doprowadził do stanu 5:2, oddał jeszcze jednego gema, ale wygrał seta 6:3.

W drugim secie Krejcik ze stanu 1:1 zdobywa prowadzenie 4:1. Kończak wyciąga z trudem na 4:4, w końcówce jednak załamuje się i oddaje seta 4:6.

Trzeci set był już raczej formalnością. U Kończaka zawiodła kondycja i często nie próbował on nawet dochodzić do złośliwych drop-shotów Krejcika. Ten ostatni rozegrał się na dobre i wygrał decydującego seta 6:3.

Spotkanie to nie było zbyt ciekawe, gdyż obydwaj zawodnicy trzymali się kurczowo końcowej linii kortu, za żadną cenę nie ryzykując wycieczek do siatki.

DOSTAŁ DOSTAŁ OD NIESTROJA

Pod tym względem o wiele ciekawszym był drugi singel **Niestrój — Dostal**. Wysoki i dobrze zbudowany Czech dysponuje dobrym serwisem i lubi często chodzić do siatki i kończyć piłki. Szwankuje u niego natomiast regularność i to właśnie w głównej mierze stało się przyczyną jego porażki z doskonale w dniu tym usposobionym Niestrojem.

W pierwszym secie do stanu po 3 obaj zawodnicy wygrywają własne serwisy. Każdy serwis Niestroja Czech próbuje natychmiast „zabić", jednak przeważnie ładuje piłkę w siatce.

Od siódmego gemu, jak gdyby na umówiony znak, obaj rywale zaczynają przegrywać serwy. Wreszcie w 13 gemie, najdłuższym całego spotkania Niestrój przełamuje złą passę, wygrywa swój serwis, a następnie „na sucho" Czecha, rozstrzygając seta 8:6.

W drugim secie zanosiło się na pogrom Dostala. Niestrój wykorzystując niemiłosiernie każdy błąd Czecha, prowadzi w kilkunastu minutach 4:0 i 5:1. Tu opada nieco z sił, traci 3 gemy pod rząd, by wreszcie w ostatnim momencie opanować się i zdobyć brakującego do zwycięstwa gema.

Ostateczny wynik spotkania: 8:6, 6:4 dla Niestroja.

2:1 DLA KATOWIC

W grze mieszanej stanęły naprzeciw sobie pary: Jędrzejewska-Bratek i Miskowa-Becka. Młoda para czeska, idealnie dobrana pod względem... koloru włosów (płowi blondyni), w grze popełniła mnóstwo błędów, zamienianych skrzętnie przez dobrze grającego Bratka w punkty. Para polska rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść 6:4, 6:2.

W mixcie naszym słabo wypadła Jędrzejowska.

Dzisiaj, w czwartek, rozegrane zostaną następujące spotkania: Kończak — Dostal, Niestrój — Krejcik, Jędrzejowska — Miskowa i Bratek-Chytrowski — Krejcik-Dostal.

Po meczu w Katowicach Czesi udają się do Warszawy, gdzie rozegrają spotkanie z reprezentacją Warszawy. Barw stolicy Polski bronić będą: mistrz Polski Skonecki, Bełdowski, Olejniczak i Rudowska. (zd)

Dziennikarze kopią piłkę

W dniu 29 maja br. o godz. 18-ej na boisku Pogoni w Katowicach odbędzie się sensacyjny mecz piłki nożnej pomiędzy pracownikami **PRASY** a G. Z. H. (Gliwickie Zakłady Hutnicze). W meczu biorą udział pracownicy redakcji: Sportu, Dziennika Zachodniego, Gazety Robotniczej i Trybuny Robotniczej. Sędziuje dyr. W. U. K. F. prof. Kisieliński.

Ten mecz warto zobaczyć!

TU RYBNIK

Rybnik. Rozgrywki o mistrzostwo A kl. rybnickiej dobiegają końca. Poszczególne drużyny ukończyły już mecze a pozostałym brakuje jeszcze po jednym ostatnim spotkaniu.

Mistrzostwo grupy I zdobył KS Naprzód Rydułtowy przed Unią z Łazisk.

W drugiej grupie ZZK. Rybnik umocnił swoją pozycję czołową pokonując w ostatnią niedzielę pewnie najgroźniejszego swego rywala KS Jedność z Popielowa.

Ubiegła niedziela przyniosła następujące wyniki:

ZZK Rybnik — Jedność Popielów 4:1.

KS I Chwałowice — Lignoza Krywałd 3:2.

ZZK Żory — ZWM Wodzisław 5:1 (0:1).

TABELA GRUPY

ZZK Rybnik	15	17	45:25
KS I Chwałowice	15	18	34:26
KS Jedn. Popielów	15	18	28:22
ZWM Wodz.	16	17	38:48
KS Ryf Rybnik	16	17	35:34
ZZK Żory	15	15	29:31
KS Lign. Krywałd	16	12	41:43
KS Rymer IB	15	11	33:39
KS Kop. Jankowice	15	9	28:43

KS Polonia Pszów — Polonia Skrzyszów 0:1.

KS Polonia Niew. — KSPW Radlin 4:2.

TGS Golkowice — Naprzód Syrynia 5:1.

KS Śląsk Główzyny — KS Wicher 2:0.

TABELA GRUPY

KS Naprzód Ryd.	17	27	48:18
KS Unia Łaziska	17	24	58:30
TGS Golkowice	17	22	39:30
KS Pol. Skrzyszów	17	21	45:35
KS Pol. Niewiadom	17	20	35:36
KS Pol. Pszów	17	18	40:28
KSPW Radlin	17	13	37:56
KS Wicher Wilchwy	17	9	37:45
KS Śląsk Główzyny	17	9	21:38
KS Naprzód Syr.	17	8	31:69

* **Węgrzy** zaproponowali PZHT rozegranie meczu Polska — Węgry w Polsce jednak termin wobec spóźnionej propozycji okazał się za wczesny, by przygotować prace organizacyjne i zestawić drużynę.

* **Sprawą organizacji okręgu** PZHT zajął się na terenie Śląska z siedzibą w Gliwicach b. hokeista poznański a ostatnio w Środzie ob. Wojtysiak

* **Wobec wyjazdu do Pragi** na mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja, przewidziane również w tym okresie spotkanie z Danią przesunięte zostanie na termin późniejszy.

ŁKS OBCHODZI JUBILEUSZ

40-LECIA ISTNIENIA

W HISTORII POLSKIEGO SPORTU ŁODZIANIE

MAJĄ PIĘKNIE ZAPISANE KARTY

ŁÓDŹ. Jak wiadomo, w ub. sobotę rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe Łódzkiego Klubu Sportowego, jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych klubów sportowych Polski.

W roku bieżącym upłynęło 40 lat od chwili kiedy mała garstka studentów łódzkich po powrocie ze studiów zagranicą — przejęta ideami sportowymi, założyła w swym rodzinnym mieście pierwszy klub sportowy. Początkowo były rozmaitego rodzaju trudności z zatwierdzeniem statutu towarzystwa, trwały nawet one zgórą pół roku, ale wreszcie ŁKS powstał. Było to w roku 1908.

W swych 40 latach istnienia Łódzki Klub Sportowy przechodził różne okresy — pomyślności i trudności, sukcesów i klęsk, przeszedł dwie wojny światowe z hitlerowską likwidacją włącznie. Dziś tak jak zawsze w czasie swego istnienia ŁKS znów daje naszej ojczyźnie zastępy zdrowych, pełnowartościowych moralnie, społecznie i politycznie obywateli.

Działalność klubu w 1908 roku zaczęła się od stworzenia drużyny piłkarskiej, która nie miała jednak początkowo gdzie grać.

Zdobyć boisko w dzisiejszym tego słowa znaczeniu nie było wówczas rzeczą łatwą. Społeczeństwo jak ogólnie wiadomo, spoglądało z politowaniem na sportowców, uważając ich za komediantów, ludzi pomylonych itp. Po wielu zachodach, prośbach, tłumaczeniach itp. ŁKS dostał wreszcie oparkaniony plac przy ul. **Srebrzyńskiej**, na którym własnymi siłami członkowie klubu przystąpili do robienia boiska. Po blisko rocznej pracy boisko było gotowe i na jego otwarcie łodzianie sprowadzili z Krakowa (wówczas zabór austriacki) AZS.

Wizyta akademików krakowskich w Łodzi stanowiła punkt zwrotny w historii łódzkiego footballu. Rozegrany mecz ŁKS-u z AZS-em pozwolił łodzianom zorientować się na czym polega gra w piłkę nożną i nadał ich dalszej pracy odpowiedni kierunek.

ŁKS staje się poważnym przeciwnikiem zarówno dla miejscowych jak i zamiejscowych zespołów piłkarskich, zwłaszcza kiedy klub „zasilili" absolwenci szkoły technicznej w Mitweidzie: Sienkiewicz, Łabędzki i Kowalewski.

Jedyny w tym czasie klub piłkarski Warszawy „Korona" przegrywał z ŁKS-em zarówno na boisku łodzian jak i na własnym.

ŁKS nawiązuje kontakty z drużynami polskimi z zaboru austriackiego i pruskiego, rozgrywa częste spotkania, zdobywając dla piłki nożnej nowych zwolenników i entuzjastów. Nic dziwnego, że klub rozrasta się i zyskuje na znaczeniu.

Coraz wspanialszy rozwój przerwał w 1914 roku wybuch wojny światowej. Wprawdzie już w 1916 roku znów zmontowano zarząd klubu i drużynę piłkarską, ale o normalnej pracy można znów mówić dopiero od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jednym z pierwszych osiągnięć ŁKS-u w okresie od 1920 roku jest **urządzenie wspaniałego parku sportowego na wydzierżawionym od magistratu placu przy Al. Unii.** Zrealizowanie bezinteresownie zrobionych planów **inż. Christelbauera i St. Kowalskiego** kosztowało masę pracy i pieniędzy, przy czym niemałą w tym zasługę posiada dyr. **Z. Skibicki**, kierownik budowy parku i niewyczerpany inicjator przy prowadzeniu tych robót.

Wreszcie stanął park, posiadający oprócz boiska piłkarskiego, bieżnię lekkoatletyczną, boisko do gier sportowych, skocznie, rzutnie, 6 kortów tenisowych, 2 strzelnice, tor kolarski, pływalnie, kilkadziesiąt kabin z natryskami, szatnie dla kilku drużyn, tor hokejowy itd.

Piłkarze odnoszą coraz większe sukcesy na arenie ogólnokrajowej i międzynarodowej. W tym okresie trenerem ŁKS-u był obecny trener szwedzkiej drużyny Kamraterna Noerkoeping, L. Cseisler. W 1927 r. Łódzki Klub Sportowy wchodzi w skład ligi, zajmując z reguły rokrocznie środkową lokatę w tabeli. ŁKS utrzymuje bardzo ożywione kontakty z zagranicą, dzięki czemu Łódź ma możność oglądania takich drużyn jak MTK, Hakoah Wiedeń, Red Star Paryż, Nemzeti, Vivo, Zidenice, Bratislava i innych.

W roku 1937 piłkarze ŁKS-u po trzech pechowych spotkaniach z chorzowskim AKS-em, Warszawianką i Polonią spadają z ligi do klasy A. Do czasu wybuchu drugiej wojny nie udało się dzisiejszym jubilatom wywalczyć powrotu do ekstraklasy.

Przyszedł wrzesień 1939 r. ŁKS został oczywiście rozwiązany przez hitlerowców, cały dorobek klubu otrzymali łódzcy Niemcy i niemieckie kluby. Ci z ŁKS-u, którym udało się pozostać w swym rodzinnym mieście, założyli konspiracyjny klub **Wicher**. Oczywiście, że trudno mówić o bilansie pracy w okresie 1939—1945. Utworzenie jednak klubu konspiracyjnego, nie pójście na lep niemieckich propozycji grania w hitlerowskich stowarzyszeniach, mówi jak najlepiej o morale członków ŁKS-u.

Natychmiast niemal po oswobodzeniu Łodzi ŁKS zostaje reaktywowany, a gracze Wichru przechodzą gremialnie w szeregi „czerwonych". Wprawdzie z przedwojennych działaczy i zawodników pozostało niewielu, ale klub przystępuje z miejsca do pracy od podstaw.

Zostaje zmontowana dobra na skalę ogólnopolską jedenastka, która uzyskuje w roku ubiegłym awans do klasy państwowej.

Z drużyną piłkarską ŁKS-u ściśle związane są takie nazwiska jak **Karasiak, Cyl, Janczyk, bracia Kowalscy, Gałecki, Mila, Śledź, Król, Baran, Włodarczyk, Hogendorf** — wszyscy eksreprezentanci **Polski**.

*

Jeżeli tyle miejsca poświęciliśm[y] akcji piłkarskiej, to nie znaczy b[y] najmniej, aby zarząd klubu nie n[a]leżytą opieką otaczał inne sekcj[e].

Jeszcze w okresie przed pierws[zą] wojną światową powstała w ŁKS-[ie] sekcja lekkoatletyczna. Sprint[er] ŁKS-u **J. Filipiński** uzyskał [na] 100 m czas 11,2 sek., który to r[e]zultat był wtedy lepszy od oficja[l]nego rekordu Rosji na tym dystan[sie].

W ŁKS-ie pierwsze swe kro[ki] stawiał doskonały płotkarz pols[ki] Kostrzewski. Kwaśniewska, Glaze[w]ska, Peskówna, Moderówna i sze[reg] innych. Sekcja lekkoatletyc[z]na należy zresztą nadal do najl[ep]niejszej w Polsce.

Poważną rolę w historii bok[su] polskiego odegrała sekcja bokse[r]ska ŁKS-u. Po wojnie pięściar[ze] Łódzkiego KS. dzierżą od dwu l[at] tytuł drużynowego mistrza Polsk[i].

Bardzo silna jest sekcja kolarsk[a] z mistrzem torowym Polski Jerzy[m] Bekiem na czele.

Sekcja hokejowa, piłki ręczn[ej], pływacka, zapaśnicza, motorow[a], tenisowa i kajakowa należą równi[eż] do najlepszych w tych dziedzina[ch] sportu w Polsce.

Do życzeń jubileuszowych, jak[ie] otrzymuje w tych dniach Łódz[ki] Klub Sportowy, dołącza równi[eż] swe gratulacje redakcja „Sportu".

PIŁKARSKI TURNIEJ TRZECH MIAST RADOM — KIELCE — CZĘSTOCHOWA

Częstochowa. Projektowany od dwóch lat turniej trzech miast — Radomia, Kielc i Częstochowy dojdzie wreszcie do skutku w sezonie bieżącym.

Rozpocznie go 27 bm. mecz Radom — Częstochowa w Radomiu. Terminarz dalszych spotkań uzgadniany jest przez zainteresowane okręgi.

Nagrodą będzie puchar przechodni ofiarowany przez b. wicewojewodę kieleckiego, a projektodawcę turnieju Henryka Urbanowicza. Nagrodę tę zdobędzie na własność ta z reprezentacyi miast, która wygra trzykrotnie turniej, nie koniecznie kolejno.

Na mecz z Radomiem w dniu 27 bm. kapitan związkowy CzOZPN p. Słota ustalił następujący skład reprezentacji Częstochowy: Borowiecki — Kuśnierczyk, Bubel — Serdak, Orłowski, Łyszarz — Wojciechowski, Halkiewicz, Wójcikowski, Jędrzejewski, Purgal, rez. Grocik, Szymański, Wolbiś, Seifried.



Fragmenty z meczu AKS — Polonia (Warszawa)

15,43 MTR. W RZUCIE KULĄ

46 MTR., 61 CM. W DYSKU UZYSKAŁ ŁOMOWSKI

NA JUBILEUSZOWYCH ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH ŁKS'u

Łódź (tel. wł.) We wtorek, w ramach imprez jubileuszowych Łódzkiego Klubu Sportowego odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników: Vysoko-Kolsky — (Brno), OPO (Olsztyn) i gospodarzy.

Podobnie, jak w Warszawie, Czesi nie stanowili dla lekkoatletów polskich specjalnie groźnych przeciwników, wygrywając jedynie 2 konkurencje: bieg na 100 m pań i skok wzwyż pań.

Z uzyskanych wyników na czoło wysuwają się rezultaty Łomowskiego **w rzutach kulą i dyskiem.** W kuli Łomowski uzyskał 15.43 m. w dysku — 46 m 61 cm

W dysku pań **Wajsówna zrewanżowała się przed własną publicznością Dobrzańskiej** za odniesioną w Warszawie porażkę.

Niespodziankę w sensie ujemnym sprawiła Moderówna ulegając ponownie Bemovej. Moderówna przed startem narzekała na ostre bóle w stawach.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

100 m. pań: 1) Bemova 13.0 sek. 2) Moderówna 13.2 sek.

500 m pań: 1) Cieślikówna (Poznań) — 1:25.0 min. 2) Andrzejewska (Wima Łódź) — 1:28.4 min 3) Kaczyńska (Wrocław) — 1:30.0 min.

Dysk pań: 1) Wajsówna 38.51 m., 2) Dobrzańska 38,03 m 3) Błażejewska 34.67 m.

Skok w dal pań: 1) Nowakowa 5.14 m 2) Gęboliśówna 5,11 m, 3) Moderówna 5,09 m.

Skok wzwyż pań: 1) Chumska (Brno) — 1.46 m. 2) Mitan 1.40.

4×100 m pań: 1) Obóz Olsztyn (Mitan, Gębolisówna, Brockówna, Gburkówna) — 52,0 sek.

PANOWIE

100 m: 1) Kiszka 11.2 sek. 2) Lipski — 11.2 sek. 3) Szmidt — (Brno) — 11.3 sek.

Kula: 1) Łomowski 15,43 m. 2) Moudra (Brno) — 13.45 m. 3) Adamczyk — 13.19 m.

1500 m: 1) Widerski — 4:07.4 min. 2) Pan (Brno) — 4:08.4 min.

400 m: 1) Buhl — 51.5 sek, 2) Grzanka 51.8 sek, 3) Horacek — 52.7 sek.

Skok w dal: 1) Adamczyk 7,22 m. 2) Richacek (Brno) 6.83 m 3) Kuźmicki — 6.69 m.

3000 m: 1) Kielas — 8:47.4 min. 2) Boniecki — 8:57.4 min, 3) Sowiński (ŁKS) — 10:11.5 min.

Dysk: 1) Łomowski — 46.61 m 2) Moudra — 44.64 m. 3) Owczarek (ŁKS) — 39.73 m.

Oszczep: 1) Kuźmicki 50.49 m 2) John (Brno) — 47,46 m. 3) Rytczak (Zjednoczeni) — 47.28 m

4×100 m panów: 1) Obóz Olsztyn (Kiszka, Buhl, Grzanka, Lipski) — 43.4 sek. 2) Brno 44,4 sek.

Zawody nie były punktowane drużynowo. Frekwencja publiczności znaczna.

TU RADOM

RADOM. Mecz Radomiak — Odra Szczecin rozegrany w Radomiu na zakończenie sezonu bokserskiego, nie dał zwolennikom tej dziedziny sportu zadowolenia. Bokserzy szczecińscy, wyglądający raczej na juniorów, nie byli godnymi przeciwnikami dla rutynowanych fighterów radomskich i przegrali 3:13.

Jedynie 2 walki, które mogły podobać się, to **spotkanie w wadze muszej** Bargiel — Wachnicki (remis) i spotkanie **w wadze piórkowej** Sieradzan — Kukulak, w którym Sieradzan z największym tylko trudem wywalczył minimalne zwycięstwo punktowe.

Wielka nadzieja Szczecina Deringer, walcząc w wadze półciężkiej z Kotkowskim, wędrował w pierwszej rundzie kilka razy na deski i w drugiej zrezygnował z walki.

3 dalsze walki przyniosły bokserom Radomiaka również zwycięstwa przez k. o., a w wadze ciężkiej Odra nie miała zawodnika

KLASA A

Radomskie Koło Sportowe — RKS Broń 3:1 (1:1)

Mecz ten ściągnął wyjątkowo dużo publiczności. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna z RKS-u, zdobywając bramki przez Bujaka (2) i Demańskiego. Sędzia Pietrzykowski umiejętnie likwidował tendencje do brutalnej gry.

O mistrzostwie zadecyduje najbliższy mecz między RKS a Radomiakiem, przy czym faworytem jest Radomiak.

KRYTĄ PŁYWALNIĘ OTWARTO W GORZOWIE

Gorzów. Dzięki wysiłkom Zarządu Miejskiego otwarto w Gorzowie krytą pływalnię, która jest jedną z najpiękniejszych w Polsce.

Po przecięciu wstęgi i odegraniu hymnu państwowego, przystąpiono do pierwszych pokazowych zawodów pływackich, które dały następujące wyniki: w biegu na 50 m st. dow. zwyciężył Lisowski (HKS) w czasie 30,1 sek., w biegu na 50 m st. klas. Maczulski (Gimn. Handl.) uzyskał czas 44 sek., w biegu na 50 m st. grzb. pierwszym był Grzybowski (HKS) w czasie 45,2 sek.

Zagłębiowska kl. A

Będzin. Ostatnia niedziela m[i]strzostw Zagłębiowskiej klasy [A] przyniosła znów niespodzianki. Na większą było wysokie zwycięstw[o] Zagłębianki nad humoryczną druż[y]ną Czarnych z Sosnowca.

Spodziewano się na ogół zwyci[ę]stwa Czarnych, ze względu na d[o]brą grę z RKU, tymczasem na m[ecz]u z Zagłębianką drużyna sosn[o]wiecka zagrała poniżej swojej fo[r]my, wykazując nieudolność, a [w] szczególności brak ambicji. Wob[ec] przegranego w niedzielę meczu Cz[ar]ni są poważnie zagrożeni spadkie[m] do klasy B.

Druga niespodzianką na wiel[k]ą skalę była przegrana sosnowieckie[go] RKU z Cyklonem w Rogoźnik[u]. RKU nie zasłużyło na przegran[ą] kandydat do ligi był drużyną b[ez]względnie lepszą i przez cały cz[as] zawodów wybitnie przeważał.

Sytuacja w tabeli wyjaśniła s[ię] już o tyle, że mistrzem Zagłębia m[oż]e zostać Sarmacja, albo RKS Z[a]głębie. Obie drużyny mają jednak[o]wą ilość punktów z tym, że Zagł[ębie] nie posiada lepszy stosunek bramek. Jeżeli obie drużyny wygrają po[zo]stałe 3 mecze to dojdzie do finał[o]wego spotkania na neutralnym bo[is]ku.

Z tych trzech pozostałych do ro[z]egrania meczów przez leaderów d[la] Zagłębia najcięższym spotkaniem [bę]dzie mecz z RKU, a dla Sarmacji [z] Cyklonem w Rogoźniku.

Kwestia spadku jest w dalsz[ym] ciągu zagmatwana, gdyż do strefy zagrożonej doszła jeszcze drużyna Czarnych z Sosnowca.

W czwartek dnia 21 bm. odbęd[ą] się dalsze mecze mistrzowskie pr[zy] czym Czarni z Sosnowca wyjeżdżają do Sarmacji, RKU rozegra spotkan[ie] z RKS Będzin na boisku Sarmacji, RCKS Czeladź wyjeżdża do Zaw[iercia], Zagłębianka spotka się u siebie [z] ostatnią rewelacją Płomieniem, [a] Zagłębie gości u siebie twardy z[e]spół Cyklonu z Rogoźnika.

* * *

Bardzo interesująco zapowiadaj[ą] się niedzielne mecze w rozgrywkac[h] A klasy ZOZPN.

W dniu tym spotkają się na bo[i]sku Sarmacji Zagłębie — RKU, ora[z] Sarmacja — RKS Będzin. Sarmacj[a] rozegra swoje zawody o godz. 15-tej i w razie zwycięstwa będzie z ni[e]cierpliwością czekała na wynik sp[o]tkania swojego groźnego rywala Z[a]głębia w meczu z RKU.

RKU przygotowuje się do teg[o] spotkania bardzo starannie i będzi[e] dążyło, aby spotkanie wygrać i up[e]wnić się na 3 miejscu. Walka tyc[h] klubów zapowiada się jako pierwsz[o]rzędna atrakcja.

W pozostałych meczach spotka[ją] się Płomień — Czarni w Milowicach, Zew gości u siebie Cyklon z Rog[oź]nika, oraz RCKS wyjeżdża do Z[a]głębianki do Będzina. (S. W.)

* * *

* Sarmacja po przegranym mecz[u] z Płomieniem założyła protest, m[o]tywując go błędami sędziego. Pr[o]test ten nie posiada żadnych zas[ad] powodzenia.

* Wielkie oburzenie panowa[ło] wśród sympatyków RKS Piaski [w] niedzielnym meczu z Polonią Sosn[o]wiec, ponieważ bilety na ten me[cz] kosztowały 100 złotych... tylko d[la] sportowców z Piasków.

Wierzymy, że sprawą tą zajmie s[ię] ZOZPN i szybko ją wyjaśni.

Wydaje: RSW „Prasa". — Redaguje: Komitet redakcyjny. Adres: Katowice, ulica Sobieskiego nr 1[1] pokój 25 i 27. Tel. 334-03 i 334-0[.]
B 800-1*

NIE MÓWIĘ NIE — GDY CHODZI O PRZYJAZD DO POLSKI

FRANEK PAJKOWSKI-GWIAZDA i ULUBIENIEC PARYŻANEK

GRUNT TO MŁODZIEŻ TWIERDZI PIERWSZA RAKIETA ŚWIATA

Paryż (kor. wł.). Na kortach Roland - Garros panuje niezwykły ruch nawet, jak na pierwsze korty Kontynentu; ruch jak za dawnych dobrych czasów »trzech muszkieterów«. Międzynarodowe mistrzostwa Francji, przesunięte na maj we wspaniałej oprawie wiosny paryskiej ściągnęły do stolicy w tym roku elitę graczy europejskich i zaoceanicznych. 96 tenisistów zgłosiło swój udział, a nazwiska 7 rozstawionych mają swoją wagę gatunkową.

Piszemy siedmiu bo Bromwich, jako jeden jedyny z asów sprawił zawód. Grają natomiast: wschodząca gwiazda na firmamencie tenisa światowego Sturgess, rozstawiony jako czwarty, Patty, jako 7., Drobny — szósty, Asboth drugi, Bernard — piąty, Cucelli — ósmy. A pierwszy?

Właśnie schodzi z kortu po wygranym secie z Destremau. Bardzo przystojny brunet z niebieskimi oczyma, stale uśmiechnięty i bardzo uprzejmy.

Jest ulubieńcem publiczności paryskiej, którą nie tak łatwo można sobie pozyskać a zwłaszcza pięknych Paryżanek. — »Zupełnie nie wygląda na Yankesa« konstatuje moja sąsiadka«. — »Ma pani rację«, mówię. »Pajkowski jest Amerykaninem polskiego pochodzenia, w 90 procentach właściwie Polakiem«.

— Wyjaśnienie trafia do przekonania uroczej Paryżance i wzmaga jeszcze jej zainteresowanie »pięknym chłopcem zza oceanu, w którego żyłach płynie »egzotyczna« krew polska.

Franek Pajkowski jest w tej chwili bez przesady »une vedette de Paris«. Dowiedziawszy się, że jestem Polakiem, śmieje się i podając rękę mówi: »Dzień dobry« z silnym amerykańskim akcentem. Zna trochę polskich wyrazów, a w dzieciństwie mówił — nawet dobrze po polsku. Ojciem jego był przecież autentycznym stuprocentowym Polakiem, który wyemigrował przed pół wiekiem z kraju za ocean. Pajkowski stykał się od wczesnej młodości przede wszystkim ze sportowcami — Amerykanami i nie miał sposobności mówić po polsku.

— »Jestem po raz pierwszy na Kontynencie«, odpowiada Pajkowski na pierwsze pytanie. »Dotychczas grałem wyłącznie w Stanach i z europejskimi tenisistami spotkałem się w Forest Hills i na turniejach regionalnych. Pierwsze wrażenie z Kontynentu mam bardzo miłe«.

— »Dlaczego Amerykę reprezentujecie we dwóch z Pattym?«

— »Korty ziemne to dla naszych tenisistów duży problem. Ja grywam i na tych i na trawiastych, ale Brown, Falkenburg i Mulloy boją się, że stracą formę i wyjdą z uderzenia przed Wimbledonem. Koncentrujemy się zaś przede wszystkim na turnieju wimbledońskim, gdzie co najmniej 5 graczy z pierwszej dziesiątki USA weźmie udział. Talbert byłby szóstym, ale nie wiadomo, czy zdrowie pozwoli mu na wyjazd. Schroeder miał ochotę przyjechać, ale zatrzymały go sprawy osobiste«.

— »Jak pan ocenia szanse wimbledońskie?«

— »Australijczycy ciągle jeszcze są naszym wrogiem nr. 1., mówi zatroskany Pajkowski«. »Stosują oni metodę wspaniałego odosobnienia i nie chcą ujawnić swej formy, mocnych i słabych stron przed czasem. Z tego powodu Bromwich nie przyjechał do Paryża, gdzie był przecież rozstawiony i trenuje na trawie w Wimbledonie. Ja stosuję inną metodę: oglądam sobie w Paryżu naszych potencjalnych przeciwników. To później bardzo pomaga«.

— »A kogo wystawiacie do ekipy daviscupowej? Czy zagra pan w singlu?«

— »To zależy od wyników w Wimbledonie a przede wszystkim w Forest Hills. O ile nie zajdą jakieś przeszkody, to myślę, że Schroeder, Talbert i ja spróbujemy obronić puchar dla Stanów«.

— »Czy jest jakaś różnica między warunkami gry na Kontynencie, a w USA?«

— »Przede wszystkim korty: u nas głównie trawiaste, u was ziemne. Ja osobiście muszę przyzwyczaić się do różnicy w wadze piłek tenisowych. Nasze są cięższe, wasze lżejsze. Jest to różnica minimalna, ale jednak daje się odczuwać zwłaszcza, że moją zasadą to przede wszystkim regularność uderzeń. Lżejsza piłka pada dwa, trzy centymetry dalej i już jest out«.

O swoich szansach Pajkowski, jak każdy naprawdę dobry sportowiec, nie lubi mówić. »Jeszcze trochę cierpliwości. Za kilka dni będzie koniec turnieju paryskiego a za miesiąc Wimbledonu. Sety i gemy są miarodajne, a nie »pobożne życzenia«. **Pajkowski pyta o tenis polski, lecz niestety nie możemy mu powiedzieć nic pozytywnego. Brak sprzętu i brak talentów. »Młodzież, mówi Frank, to najważniejsze w tenisie: musicie stworzyć jak największy rezerwuar młodych sił. Tak jak u nas: młode pokolenie zaczyna już zagrażać nam starszym, ale to nas właśnie cieszy. Taki Brink i Gonzales to talenty wysokiej klasy, które staramy się podciągnąć jak najwyżej i najprędzej. My — to znaczy starsze pokolenie dodaje z uśmiechem«.**

Wypowiadam nieśmiało ciche marzenie wszystkich kibiców i tenisistów w kraju: »Gdyby tak pan kiedyś zawadził o Polskę i pokazał nam, jak wygląda ten wielki tenis...«

— »Nie mówię nie«, śmieje się Parker. Żegnając championa kalkuluję w myślach: »Gdybyśmy tak mieli Franka, to zawsze trzy punkty zdobylibyśmy w każdym turnieju«.

Przez chwilę bujam w obłokach. Na ziemię ściąga mnie dość brutalnie mała notatka na ostatniej stronie kupionej właśnie w kiosku »Gazety Polskiej«: »Rumunia — Polska« 7:0«...

Stanisław Andrzejewski

ROŻANOWSKI II (CRACOVIA) PROWADZI W TABELI STRZELCÓW LIGOWYCH

Kraków. Po niedzielnych rozgrywkach ligowych na czoło strzelców wysunął się Różanowski II (Cracovia), który ma na swym koncie 7 strzelonych bramek (obydwie na meczu z Widzewem w Łodzi, których nasz statystyk ligowy dotąd nie zaliczył).

O jedną bramkę mniej ma Gracz i Kohut z Wisły, Jaźnicki z Polonii warszawskiej i Janeczek z ŁKS.

Obóz gimnastyków przed igrzyskami bałkańskimi

WARSZAWA. W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie zorganizowany został obóz treningowy dla czołowych gimnastyków polskich, z których wyłoniony będzie reprezentacyjny zespół na Igrzyska Bałkańskie (Budapeszt 11 — 13 czerwca).

Pod kierownictwem trenera i kapitana sportowego Polskiego Związku Gimnastycznego — Dołowego, na obozie przebywa obecnie 13 zawodniczek i 9 zawodników.

PANIE: Rakoczy, Krokaj, Wątroba, Kruzel, Krupa, Nowińska, Miku (Kraków), Szloszarek, Kulik (Śląsk), Łokomska, Kaniknowska (Poznań), Dełucka (Warszawa);

PANOWIE: Gaca Paweł, Gaca Henryk, Salamarek, Kulik, Kucjas, Pradela (Śląsk), Radnjewski (Poznań), Kirkicki (Łódź), Pacaka (Warszawa). Z drużyny męskiej brakuje jedynie Betrny (Zjednoczenie — Bydgoszcz), który ma trudności urlopowe.

Program zajęć „obozowiczów" obejmuje — 7 godz. zaprawy kondycyjnej i ćwiczeń technicznych, dziennie.

Obóz trwać będzie do wyjazdu na Węgry, który nastąpi dn. 6 czerwca br. Przed tym, w końcu maja, odbędą się eliminacje, które wyłonią ostateczny skład drużyny polskiej (6 kobiet i 6 mężczyzn). Z drużyną wyjedzie wiceprezes PZG — Zieliński, jako kierownik całości oraz kierownicy drużyn: męskiej — Dołowy i żeńskiej — Skirlińska.

Trzeba nadmienić, że zawody w Budapeszcie będą pierwszym powojennym występem gimnastyków polskich na arenie międzynarodowej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

★ Delegatami Zagłębiowskiego OZPN, na Nadzwyczajne Walne Zebranie PZPN, wybrani zostali pp. Krawczyk i Majewski.

Delegacja Zagłębia otrzymała dyrektywy popierania wniosku o utworzenie II ligi, z tym jednak, że będzie ona liczyć 20 klubów podzielonych na 2 grupy. 18 klubów wszedłby do II ligi zgodnie z projektem PZPN, a jako dwa pozostałe kluby dokooptowane byłyby — RKU Sosnowiec i Gedania.

★ Amnestia GUKF dla sportowców na terenie Zagłębiowskiego OZPN, objętych będzie 18 piłkarzy, w tym pięciu zawodników RKU — Siota, Berger, Pilarek, Siech i Wiśniewski.

★ W dniu 27 czerwca reprezentacja piłkarska Zagłębia grać będzie na stadionie w Sosnowcu spotkanie międzyokręgowe z Poznaniem.

W meczu tym najprawdopodobniej wystąpią po przeszło półrocznej przerwie „amnestionowani" piłkarze RKU, którzy będą z pewnością znów magnesem ściągającym tysięczne rzesze widzów na boisko.

★ Zagłębiowski OZPN, projektował urządzenie w ciągu miesięcy letnich obozu treningowego dla swoich najlepszych piłkarzy. Niestety na przeszkodzie stanęła odmowa PZPN, wysłania jako instruktora jednego ze swoich trenerów. (z. n.)

TU KRAKÓW

★ **Mistrzostwa Krakowskiego OZPN** dobiegają końca. W A klasie Chełmek ma już zapewniony tytuł mistrzowski, a Zwierzyniecki — wicemistrzowski.

Zażarta walka toczyła się w dolnej części tabeli, o utrzymanie się w A klasie. Ostatnia niedziela wyjaśniła sytuację. Prokocim, który przez dłuższy okres czasu był outsiderem tabeli, dzięki kilku odniesionym zwycięstwom a ubiegłej niedzieli nad trzecimi w tabeli Mościcami, uratował się z zagrożonej strefy i pozostanie w klasie A. Smutny los klasy B podzieliła Łagiewianka i Podgórze.

Po niedzielnych rozgrywkach kolejność w tabeli jest następująca:

1. Chełmek (19 gier — 32 pkt. — br. 52:13) 2. Zwierzyniecki (21 — 31 — 46:18. 3. Mościce (20 — 22 — 38:34), 4. Wieczysta (18 — 19 — 42:26), 5. Dąbski (18 — 19 — 34:30) 6. Fablok (20 — 19 — 30:41), 7. Szczakowianka (19 — 18 — 39:43) 8. Korona (19 — 17 — 26:30). Groble (20 — 16 — 26:37), 10. Prokocim (20 — 16 — 38:53), 11. Łagiewianka (20 — 12 — 27:50), Podgórze (19 — 11 — 19:42).

★ **Rezerwy ligowe Garbarni** spisują się dotychczas najlepiej w wiosennych zawodach krakowskiej klasy A. Zdobyły one dotychczas w konkurencji rezerw 12 punktów (5 spotkań wygranych, 5 przegranych, 2 remisy, br. 25:13).

Drugie miejsce mają rezerwy Cracovii — 10 punktów (5 wygr. 7 przegr. br. 29:35), trzecie. Wisła I B (8 punktów) 1 wygr. 5 przegr. 6 remisów. br. 20:31), czwarte: Tarnovia I B 8 punktów (2 wygr. 6 przegr. 4 remisy br. 9:24).

★ **B klasa kończy w niedzielę mistrzostwa.** Bieżanowianka ukończyła już swoje rozgrywki zdobywając tytuł mistrza grupy III. Dotychczasowi leaderzy grupy I i II Łobzowianka i Wola zdobędą je dopiero w niedzielę.

Również C klasa kończy rozgrywki dwie pierwsze grupy mają już swoich mistrzów a są nimi Czarnochowice i KS Miechów. W grupie drugiej mogą jeszcze zajść zmiany, gdy WG i D rozpatrzy protesty, które wpłynęły. Na razie Miechów zdobył mistrzostwo na boisku.

★ **W niedzielę, 30 bm. odbędą się nast. spotkania o mistrzostwo klasy A:** Wieczysta — Prokocim (b. Dąbskiego godz. 11), Podgórze — Groble (b. Podgórze, g. 11), Mościce — Zwierzyniecki (b. Mościc godz. g. 17) Foblok — Korona (b. Fabloku godz. 17), Dąbski — Szczakowianka (b. Dąbskiego g. 17), oraz rezerw ligowych: Tarnovia I B — Chełmek (b. Tarnovij g. 11), Łagiewianka — Wisła I B (b. Korony godz. 11) Garbarnia I B — Cracovia I B (b. Garbarni g. 11).

★ **Nowy trener Wisły Kuchynka** przybył w ub. tygodniu do Krakowa i od wtorku objął treningi.

Kuchynka ma dobrą kartę jako gracz i trener. Reprezentował 13 razy Czechosłowację, 30 razy Pragę. Był kolejno graczem Victorii Žižkow, Sparty i DFC (Praga). Brał udział w Olimpiadzie w roku 1924. Przeciwko Polsce grał w roku 1925 w Krakowie. Od roku 1935 jest zawodowym trenerem. Trenował Kladno, repr. Norwegii, Židenice, Spartę praską i ostatnio Śląską Ostravę.

PZPR JUŻ MYŚLI O IGRZYSKACH BAŁKAŃSKICH

Kraków (tel.) W związku z igrzyskami Bałkańskimi w siatkówce męskiej i żeńskiej, które odbędą się we wrześniu br. w Sofii, Wydział Sportowo Wyszkoleniowy PZPR wyznaczył już kandydatów (ki) do grup reprezentacyjnych.

Do grupy reprezentacyjnej żeńskiej wyznaczone zostały: Englisch Szczawińska, Progulska, Jaźnicka (AZS Warszawa), Styczyńska, Kubiakówna, Solarzówna, Kaczmarczyk, Zakrzewska (HKS Łódź) Wojewódzka (SKS W-wa) Kurtz (Gedania) Brześniewska (ZZK Poznań) Wojtyrowska, Węgrzynowicz (A.Z.S W-wa) Kowalówna, Felchnerowska (Pomorzanin).

Do grupy reprezentacyjnej męskiej: Pirjewski, Bartosiewicz, Staniszewski, Wowkonowicz (AZS W-wa) Antczak Stroński Maliszewski Tadeusz, Maliszewski Witold (AZS Wrocław), Szymoński (AZS Gliwice), Górecki (AZS Łódź), Wojtowicz (AZS Lublin) Klein (Olsza Kraków), Markowski (YWCA Gdańsk), Tumanowicz, Michniewski, Binkowski (SKS W-wa).

★ **Niezwykle sprawnie pracujący oddział krakowski Automobilklubu Polski** wydał pierwszy numer swego stałego biuletynu sportowego. Przeglądając karty tego biuletynu bardzo starannie opracowanego i bładnie graficznie wydanego, można tylko pogratulować A. P., że posiada tak żywotny oddział, jakim jest oddział krakowski. Biuletyn krakowski może śmiało służyć za wzór solidnej pracy organizacyjnej.

★ **Jeszcze w tym roku Kraków doczeka się drugiego toru żużlowego.** Buduje go w pospiesznym tempie Milicyjny KS Gwardia. Dzięki posiadaniu dwóch wzorowych torów żużlowych Kraków stanie się bardzo poważnym ośrodkiem sportu motocyklowego

KOWAL ZAWINIŁ — ŚLUSARZA POWIESILI

REWELACYJNY LIST MACIEJKI DO WALNEGO ZEBRANIA PZHL

ODSŁANIA KULISY EKSPEDYCJI OLIMPIJSKIEJ

Kraków. Powracamy jeszcze do sprawy Maciejki poruszonej pod koniec niedzielnego walnego zebrania PZHL. Maciejko wystosował do walnego zebrania PZHL pismo, w którym prosi o uchylenie krzywdzącej go kary nagany za rzekomo niesportowe podejście do zarządzeń kapitana sportowego PZHL dr. Kasprzaka w czasie Olimpiady Zimowej w St. Moritz.

Ponieważ pismo Maciejki zostało publicznie odczytane nie widzimy powodów, aby robić tajemnicę z jego treści, tym bardziej, że rzuca ono charakterystyczne światło na kulisy ekspedycji olimpijskiej. Maciejko w piśmie swoim wyjaśnia, że:

1. przez 22 lata jako czynny zawodnik i reprezentant Polski nie był karany za czyny niesportowe — przeciwnie otrzymywał pochwały.

2. w związku z zajściami przed i na Olimpiadzie złożył odpowiednie wyjaśnienia na piśmie, naświetlające co było powodem niezadowolenia oraz niemiłej atmosfery między zawodnikami a kierownikiem ekipy dr Kasprzakiem.

3. w piśmie swoim przytoczył niektóre tylko wypadki niesportowego podejścia i zachowania się dr Kasprzaka, co mogą potwierdzić wszyscy zawodnicy.

4. mimo jego prośby zawodnicy nie zostali przesłuchani przez wyłonioną komisję olimpijską.

5. po powrocie do kraju nie było zupełnie mowy na posiedzeniu zarządu PZHL o ukaraniu go, a wyłoniło się to dopiero na ostatnim posiedzeniu komisji.

Stwierdzając, że »w stosunku do dr Kasprzaka komisja nie wyciągnęła żadnych konsekwencji, a ukarała natomiast tych, którzy go oskarżyli — co wydaje się co najmniej dziwne, gdyż na całym świecie jest takie prawo, które daje możność obrony oskarżonemu. W tym wypadku wydano jednak wyrok bez przesłuchania mnie« — kończy swe pismo Maciejko, prosząc o stwierdzenie stanu faktycznego i wydanie sprawiedliwego wyroku.

Tego sprawiedliwego wyroku Maciejko jednak nie doczekał się gdyż walne zebranie nie chcąc dezawuować komisji olimpijskiej z wiceprezesem inż. Łazarkiem na czele, przeszło niestety do porządku dziennego nad pismem wielokrotnego reprezentanta Polski, który może sobie teraz powiedzieć, że »kowal zawinił a ślusarza powiesili«.

Bardzo wymowne było natomiast stwierdzenie przez przew. komisji inż. Łazarka, że »nietaktowne wystąpienia dr Kasprzaka należy położyć na karb zdenerwowania jego i ciężkich obowiązków«, a dyr. Pikulski, członek tejże komisji oświadczył, że komisja istotnie miała zająć się tylko sprawą Burdy (również dla nas zagadkową, gdyż o ile nam wiadomo kapitan sportowy sam z nim zakładał się o strzelone bramki, a gdy zakład przegrał kazał wypłacić Burdzie honorarium z pieniędzy olimpijskich — przyp. red.) i Skarżyńskiego.

Sprawa Maciejki wypłynęła dopiero na ostatnim posiedzeniu.

PO ZIMNYM TUSZU w KRISTIANSTADNIE

SZCZYPIORNIŚCI ZNÓW WALCZĄ O MISTRZOSTWO LIGI

PIERWSZE WALKOWERY

50 000 zł KARY ZAPŁACI WARSZAWSKI AZS ZA WYCOFANIE SIĘ Z MISTRZOSTW

Kraków (tel.) WG i D PZPR zweryfikował dotychczas rozegrane zawody Ligi Szczypiorniaka (do 9 bm) zgodnie z wynikami uzyskanymi na boisku. Jedynie dwa spotkania: Warta — Ostrovia w dniu 25. IV zakończone zwycięstwem Warty 7:5 i AZS (Kraków) — Cracovia w dniu 9 V z wynikiem 9:4 dla AZS zostały zweryfikowane jako walkowery dla Warty i Cracovii. W pierwszym wypadku w. n. spowodowało wstawienie przez Ostrovię zawodnika Chmieleckiego, niezgłoszonego do PZPR, w drugim AZS nie przygotował boiska do gry zgodnie z regulaminem Ligi (bramki nie były obciągnięte siatką a rogi boiska nie zaznaczone chorągiewkami, co jest naruszeniem przepisów).

Po weryfikacji tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

Grupa I

Leopolia (Opole)	3	6	35:25
Warta (Poznań)	3	4	25:18
ŁKS (Łódź)	3	2	22:21
Zjednoczeni (Bydg.)	3	2	18:24
Ostrovia (Ostrów)	3	0	7:23

Grupa II

Cracovia	3	6	21:14
AKS (Chorzów)	3	4	28:24
Pogoń (Katowice)	3	4	21:18
Chrobry (Grosz.)	3	2	20:18
Tęcza (Katowice)	3	1	20:28
AZS (Kraków)	3	1	14:22

W związku ze spotkaniem międzypaństwowym Polska — Szwecja w dniu 23 bm. w Kristianstadt zawody ligowe wyznaczone terminarzem na ten dzień zostały odwołane (za wyjątkiem zawodów ŁKS — Ostrovia, które dały wynik 12:4 dla ŁKS). Zawody wyznaczone na czwartek, 27 bm. nie odbędą się za wyjątkiem zawodów Tęcza — Pogoń) ponieważ nasza reprezentacja która po meczu w Kristianstadt zatrzymała się przez 2 dni w Sztokholmie, powraca dopiero w czwartek do kraju.

Zawody ŁKS — Zjednoczenie zostały na prośbę ŁKS przełożone na dzień 4 VII. br. Dla rozegrania odwołanych w dniu 23 bm spotkań WG i D PZPR wyznaczył termin 29 czerwca.

Terminarz II rundy Ligi Szczypiorniaka:

30 maja:

Ostrów Wlkp: Ostrovia — Warta (sędzia Slencel);

Łódź: ŁKS — Leopolia (s. Bruśnicki);

Chorzów: AKS — Cracovia (s. Czmoch);

Kraków: AZS — Pogoń (s. Twardo);

Katowice: Tęcza — Chrobry (s. Mochnacki).

6 czerwca:

Łódź: ŁKS — Warta (s. Poloczek);

Opole: Leopolia — Zjednoczenie (s. Ejme);

Katowice: Pogoń — Cracovia (s. Zajączkowski);

Groszowice: Chrobry — AKS (s. Ślizowski);

Katowice: Tęcza — AZS (Kr) (s. Muszyński);

13 czerwca:

Poznań: Warta — Leopolia (s. Bruśnicki);

Bydgoszcz: Zjednoczenie — Ostrovia (s. Balcer);

Kraków: Cracovia — AZS (s. Ślizowski);

Groszowice: Chrobry — Pogoń (s. Eberhardt);

Chorzów: AKS — Tęcza (s. Twardo).

20 czerwca:

Poznań: Warta — Zjednoczenie (s. Ejme);

Ostrów: Ostrovia — ŁKS (s. Kowalski);

Kraków: Cracovia — Tęcza (s. Czmoch);

Chorzów: AKS — Pogoń (s. Seifert);

Kraków: AZS — Chrobry (s. Slencel).

27 czerwca:

Opole: Leopolia — Ostrovia (s. Poloczek);

Bydgoszcz: Zjednoczenie — ŁKS (s. Muszyński);

Groszowice: Chrobry — Cracovia (s. Kowalski);

Kraków: AZS — AKS (s. Zajączkowski);

Katowice: Pogoń — Tęcza (s. Mochnacki).







NAPRZÓD LIPINY PROTESTUJE

Katowice. Rozegrany w ub. niedzielę finałowy eliminacyjny mecz piłkarski o wyłonienie reprezentanta Śląska do rozgrywek o wejście do Ligi Państwowej pomiędzy Baildonem a Naprzodem z Lipin, wygrany przez Baildon 5:1 (0:1) znajdzie swój epilog w Wydziale Gier i Dyscypliny Śl. Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Kierownictwo Naprzodu Lipiny wniosło protest przeciwko tym zawodom kwestionując rozstrzygnięcia sędziego Bałdysa. Naprzód zarzuca sędziemu, że tymi rozstrzygnięciami naruszył przepisy i regulamin gry w piłkę nożną.

Protest rozpatrywany będzie już w piątek 28 bm.

Na tym samym posiedzeniu zadecydują się losy protestu Gwardii Katowice wniesionego przeciwko niedzielnym zawodom o mistrostwo A klasy z HKS-em w Szopienicach.

ZZK KATOWICE ZAPRZECZA

Katowice. ZZK Katowice zajął w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Śląska — klasy A w tabeli swej grupy dopiero 8-me miejsce, na skutek czego pozostaje w tej klasie.

Kryzys, jaki przeżywa obecnie klub katowickich kolejarzy i niepowodzenia tej sympatycznej drużyny w rozgrywkach mistrzowskich spowodowały puszczenie w obieg plotek o likwidacji ZZK.

Kierownictwo klubu kolejarzy prosi nas o sprostowanie tych pogłosek. ZZK stwierdza w swym piśmie skierowanym do redakcji Sportu, że udzieliło w prawdzie zwolnienia swemu napastnikowi Bożkowi dla Polonii w Świdnicy, zaprzecza natomiast kategorycznie jakoby jacyś inni gracze zwrócili się o zwolnienie.

TRZY MECZE W KLASIE A.

Katowice. W nadchodzącą niedzielę 30 bm. odbędą się na terenie Śląska trzy mecze o mistrzostwo Śląska w klasie A, a mianowicie:

W Radzionkowie: Ruch — Slavia Ruda

w **Żywcu:** Koszarawa — Ligocianka

w **Katowicach:** Gwardia — BBTS Bielsko.

Ostateczne zakończenie rozgrywek o mistrzostwo klasy A nastąpi 20 czerwca br. spotkaniem — Pogoń — Gwardia Katowice w Katowicach. W terminie wcześniejszym 6. VI. Gwardia walczyć będzie w Katowicach z Koszarawą z Żywca.

BOKSERZY FIŃSCY W POLSCE

Warszawa. W dniu 13 czerwca odbędzie się w Warszawie spotkanie międzymiastowe w boksie Helsinki — Warszawa. Bokserzy fińscy bawić będą w Polsce 4 dni i prawdopodobnie rozegrają drugie spotkanie z Gdańskim, lub Łodzią.

TO NIE AMERYKA!!!
TO TRENING LETNI NARCIARZY SZCZYRKU
BRAWO WIECZOREK

Nie wszyscy interesujący się sportem wiedzą, co jest powodem zmienności formy zawodników czy drużyn. Raz ten sam zawodnik czy drużyna osiągają wspaniałe wyniki i demonstrują przy tym wspaniałą formę, aby kiedy indziej przy lada okazji, nawet najbliższej, zdumiewać bardzo słabymi wynikami i przeciętnością formy.

Zarówno na formę jak i na wynik zawodników i drużyny składa się cały szereg elementów których omawianie na tym miejscu byłoby może niewłaściwe, tak ze względu na charakter pisma jak i obszerność tematu.

Ograniczymy się więc tylko do wyliczenia wszystkich tych elementów, które przyczyniają się do osiągania przez zawodnika formy i wyniku i zatrzymamy się nieco dłużej na jednym z tych elementów.

Aby zdobyć formę, a w następstwie tego odpowiedni wynik trzeba mieć najpierw **odrobinę talentu**, potem **odpowiednie warunki fizyczne, możliwość treningu, dobrego instruktora, potrzebny sprzęt, mieć albo wyrobić w sobie pewne wartości charakteru jak siłę woli, wytrwałość, ofiarność, umiejętność współdziałania, zdolność podporządkowania swoich ambicji interesom zespołu itd.**

Przyjmijmy, że sportowcy nasi odznaczają się wszystkimi tymi zaletami z wyjątkiem jednej tj. nie posiadają umiejętności racjonalnego trenowania. Nie tylko nie posiadają umiejętności trenowania, ale co gorsza, nie uznają zasad racjonalnego trenowania.

Jakże często nawet mało utalentowane jednostki osiągają znakomite nieraz wyniki dlatego, że racjonalnie i systematycznie trenują. Systematyczne ćwiczenie jest połową sukcesów.

W sporcie polskim nagminną chorobą jest brak systematycznego treningu. Nic więc dziwnego, że stale obserwujemy wśród zawodników i drużyn tak poważną fluktuację formy. Zależna jest ona po prostu od nastroju sportowców, ich dobrego humoru od dobrze przespanej nocy, chwilowej abstynencji itp. Ale nigdy nie jest wynikiem umiejętności i doświadczeń zdobytych drogą racjonalnego i systematycznego treningu i solidnego trybu życia.

O wyniku decyduje u nich zwykle przypadek. I stąd ta ciągła niepewność formy, obawy o wynik naszych zawodników i drużyn.

Z prawdziwą więc radością notujemy takie wyjątkowe wypadki, świadczące o właściwym nadejściu do sprawy formy wyników sportowych.

Oto w małej wiosce beskidzkiej Szczyrk, leżącej tuż pod Bielskiem, o której już nieraz czytelnicy nasi słyszeli i czytali w okresie sezonu zimowego, istnieje jeden z głośniejszych narciarskich klubów polskich.

Członkiem tego klubu jest m. in. znany już dziś dobrze bardzo miły i solidny chłopak **Antoni WIECZOREK.** Poświęcił się zawodowi kelnerskiemu i dzisiaj, dzięki pozytywnemu stosunkowi do sportu władz powiatowych i miejscowych, oraz przemysłu hutniczego Wieczorek jest kierownikiem kiosku turystycznego w Szczyrku, który prowadzi wspólnie ze swoimi siostrami, również narciarkami.

Wieczorek jest nie tylko mistrzem Śląska w narciarstwie i jednym z pierwszych narciarzy polskich, ale jest również instruktorem oddanym swoim młodszym kolegom—uczniom miejscowych szkół powszechnych.

Wpadł on na niezwykły pomysł. Aby umożliwić sobie i swoim uczniom także i w lecie systematyczny trening w skokach narciarskich, wybudował własnymi rękami i przy poparciu miejscowych czynników, olbrzymią huśtawkę, na której przywiązani odpowiednimi mocnymi linami młodzi skoczkowie, ćwiczą odbicie, „wykładanie się", prowadzenie nart, prace ramion itp.

Huśtawka ma wielkie powodzenie, tym większe, że każdy kto przejdzie na niej trening, — będzie mógł **z kolei skakać na małej skoczni w Białej**, która jest już obecnie przystosowana do treningów letnich. Ale o tym innym razem.

Wieczorek, jak przekonaliśmy się naocznie, trenuje na tej skoczni—huśtawce kilka razy dziennie i bardzo umiejętnie eliminuje swoje braki w stylu, jakich jest świadom i przekonany, że ten systematyczny trening da mu bardzo wiele spostrzeżeń i przyczyni się do podniesienia jego formy w zimie, tym więcej, że będzie także trenował na prawdziwej skoczni (w dolinie Białej) która przygotowuje do skoków letnich.

— Szczyrk musi być pierwszym w sporcie narciarskim w Polsce — powiada sympatyczny zapaleniec narciarstwa Wieczorek. Zobaczy pan, co będzie za parę lat...

Tylko proszę tego nie pisać w gazetach bo wie pan jak to jest. Rozmawiałem z jednym dziennikarzem o stosunkach w narciarstwie mam teraz nieprzyjemności.

Takich sportowców, jak Wieczorek, trzeba nam więcej. — [illegible]

Godnym uwagi jest fakt, że społeczeństwo Szczyrku ma ogromne zrozumienie dla spraw sportu i popiera każde poczynania w tym kierunku młodzieży miejscowej.

Dużą rolę propagandową odegrał tu Ośrodek Narciarski Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu w Katowicach, który był od r. 1945-46 czynny corocznie przez miesiące od grudnia do marca i organizował kursy, zawody, pokazy, urządzał świetlice, pogadanki itp.

Życzymy zapaleńcom sportowym w Szczyrku z ich motorem Antonim Wieczorkiem na czele jak najlepszych wyników!

TURYSTA

PIŁKARZE WPŁACAJĄ

Warszawa. Polski Zw. Piłki Nożnej do chwili obecnej wpłacił Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich przeszło półtora miliona złotych.

BĘDZIEMY MIELI NARESZCIE ŁODZIE

Warszawa. Polski Komitet Olimpijski zakupił w Londynie 2 łodzie rasowe: jedynkę i dwójkę.

ROZGRYWKI W ŚLĄSKIEJ KL. A NA UKOŃCZENIU
10-ciu LIGOWCÓW JUŻ JEST

KATOWICE. Rozgrywki o mistrzostwo Śląska w klasie A nie zostały jeszcze zakończone. Pozostało jeszcze do rozegrania 5 spotkań. Mimo to 10 drużyn dzięki uplasowaniu się w pierwszej czwórce tabel swych grup zdobyło awans do klasy okręgowej.

Tymi klubami są:

Naprzód Janów, Baildon Katowice, Naprzód Lipiny, Concordia Knurów, Pogoń Katowice, Błyskawica Radlin, Siemianowiczanka, Kop. Katowice, Polonia Piekary i Huta Pokój.

Grupa II-ga wyłoniła już całą czwórkę, natomiast w grupach pozostałych w pierwszej i drugiej toczą się jeszcze walki o ustalenie czwartego kandydata.

W grupie I-szej posiadają jeszcze szanse teorytycznie Lechia Mysłowice, Koszarawa Żywiec i Ligocianka. W najlepszej sytuacji jest Koszarawa, gdyż ma jeszcze do rozegrania dwa spotkania z Ligocianką u siebie i z Gwardią w Katowicach. W tej chwili Koszarawa posiada 21 pkt. — zatem zdobycie dwóch punktów zapewniłoby jej awans.

W grupie III-ciej niedzielny mecz Ruch Radzionków — Slavia Ruda zadecyduje czy Slavia Ruda wywalczy sobie prawo do awansu. Slavia ma 18 pkt. i korzystny stosunek bramek, toteż o ile mecz wygra, ten właśnie lepszy stosunek bramek zapewni jej wejście do śląskiej klasy okręgowej.

Tabele rozgrywek o mistrzostwo Śląska w klasie A przedstawiają się w tej chwili następująco:

GRUPA I-sza

Naprzód Janów	20	[illegible]	[illegible]
Concordia Knurów	20	27	[illegible]
Pogoń Katowice	19	26	[illegible]
Lechia Mysłowice	20	[illegible]	[illegible]
Koszarawa Żywiec	18	[illegible]	[illegible]
Ligocianka	18	[illegible]	[illegible]
Walcow Dziedzice	20	[illegible]	[illegible]
Piast Pawłów	20	[illegible]	[illegible]
HKS Szopienice	20	[illegible]	[illegible]
BBTS Bielsko	19	[illegible]	[illegible]
Gwardia Katowice	17	[illegible]	[illegible]

GRUPA II-ga

Baildon	[illegible]	30	[illegible]
Błyskawica Radlin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siemianowiczanka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kop. Katowice.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKS Bat. Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wyzwolenie Michałk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kop. Dębieńsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZZK Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKS Zabłocie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kop. Eminencja	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Hejnał Kęty	20	[illegible]	[illegible]

GRUPA III-cia

Naprzód Lipiny	20	[illegible]	[illegible]
Polonia Piekary	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Huta Pokój	20	[illegible]	[illegible]
Czarni Chropaczów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Azoty Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
GZKS 27 Orzegów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Slavia Ruda	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Śląsk Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Śląsk Świętochł	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ruch Radzionków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	20	6	[illegible]

NAPRZÓD GRA DZIŚ Z BAILDONEM W JANOWIE

Janów. W drugim spotkaniu z cyklu finałowych rozggrywek eliminacyjnych o ustalenie reprezentanta Śląska do walk o wejście do Ligi Państwowej zmierzą się w dniu dzisiejszym (27 bm.) o godzinie 18-tej na boisku Naprzodu w Janowie Baildon Katowice z Naprodem janowskim.

Zawody zapowiadają się bardzo sensacyjnie z uwagi na rewelacyjną formę zespołu huty Baildon, który w ub. niedzielę rozgromił Naprzód z Lipin w stosunku 5:1 (0:1).

W dniu zawodów kursować będą do Janowa specjalne autobusy.

Tuż po meczu bez względu na wynik drużyna Robotniczego Mistrza Polski Naprzodu z Janowa wyjedzie na obóz kondycyjny do Szczyrku, skąd dojeżdżać będzie na czekające ją jeszcze dalsze ciężkie walki eliminacyjne.

POLAK FINALISTA GÓRNICZYCH MISTRZOSTW BOKSERSKICH W ANGLII

Londyn. Do finału mistrzostw górniczych w boksie Anglii doszło 2 cudzoziemców: Jamajczyk i Polak — **Sieciak.** Finalistami są prócz wyżej wspomnianych: 7 Szkotów, 5 Walijczyków i 2 Anglików.

TU WROCŁAW

✱ Drużyna piłkarska Burzy udała się przed decydującymi rozgrywkami o mistrzostwo Dolnego Śląska na tygodniowy obóz kondycyjny do Szklarskiej Poręby.

Piłkarze pozostają w Szklarskiej Porębie pod opieką wiceprezesa Syrzyckiego, oraz trenera węgierskiego Michałowsky'ego.

✱ W czwartek odbędą się pierwsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Dolnego Śląska. We Wrocławiu Burza grać będzie z Pafawagiem a IKA wyjeżdża do Świdnicy na mecz z tamtejszą Polonią.

✱ Przed kilku dniami prezydent Wrocławia Kupczyński przybył na Stadion Olimpijski, chcąc przekonać się o aktualnym stanie robót. Prezydentowi towarzyszyli przedstaw. miejscowych władz Urzędu Kultury Fizycznej.

Kierownik techniczny odbudowy stadionu inż. Ryba oświadczył, iż mały stadion oddany zostanie do użytku 5-go czerwca, zaś duży wydarniowany zostanie na 25-go czerwca.

✱ 30 bm. odbędzie się Walne Zebranie Dolnośląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Zebranie to będzie b. ciekawe ze względu na „atak" jaki szykuje prowincja na dotychczasowy Zarząd.

✱ Drużyna piłkarska Polonii Świdnica zasilona została ostatnio doskonałym środkowym napastnikiem ZZK Katowice Bożkiem, który wystąpi w nowych barwach już na najbliższym meczu Polonii z IKS-em o mistrzostwo DOZPN.

WROCŁAWSKA KL. A.

Wrocław. Ostateczna tabela — Wrocławskiej kl. A przedstawia się następująco:

Grupa I

Polonia Świdnica	12	17	[illegible]
Garbarnia Brzeg	12	13	[illegible]
TUR Kam. Góra	12	13	[illegible]
Bielawianka	12	12	[illegible]
Odra Wrocław	12	11	[illegible]
Zryw Jawor	12	8	[illegible]
TUR Ziębice	12	6	[illegible]

Grupa II.

Burza Wrocław	12	21	30:11
Lustrzanka Wałbrz.	12	14	22:22
Wolność Bielawa	12	13	26:29
Victoria Sobiecin	12	12	32:31
KMSS Wrocław	12	12	17:22
Browar Lwówek	12	11	23:25
Barycz Milicz	12	3	7:30

Grupa III.

Pafawag	12	16	[illegible]
Len Wałbrzych	12	14	[illegible]
Gaz Wrocław	12	14	[illegible]
TUR Strzelin	12	13	[illegible]
Julia B. Kamień	12	13	[illegible]
TUR Ząbkowice	12	11	[illegible]
Odra N. Sól	12	3	[illegible]

Grupa IV.

IKS Wrocław	12	17	[illegible]
TUR Jel. Góra	12	14	[illegible]
RKS Zdrów	12	12	[illegible]
Dziewiarz Legnica	12	12	[illegible]
Promień Żary	12	10	[illegible]
Pionier Wrocław	12	10	[illegible]
TUR Wałbrzych	12	7	[illegible]

TU OPOLE

✱ Płk. Jachec, prezes Opolskiego OZPN, obchodził ostatnio jubileusz 40-lecia pracy na polu sportowym.

Był on jednym z założycieli Cracovii, a następnie jednym z zasłużonych działaczy w PZPN. Do licznych życzeń jakie otrzymał sędziwy Jubilat, przyłącza się również i Redakcja „Sportu".

✱ Zjednoczenie Zabrze, założyło ostatnio sekcję bokserską, w której treningi prowadzi instruktor M. Rzeszut. Pięściarze Zjednoczenia, zgłosili już akces do PZB.

✱ Salik, obrońca Polonii Bytom, w wyniku przeprowadzonego badania przez konsylium lekarskie wskutek odnowienia się starych kontuzji, nie będzie brał udziału w tegorocznych mistrzostwach.

✱ W dniu dzisiejszym na terenie Śląska Opolskiego rozegrane zostaną trzy ostatnie mecze o mistrz. kl. A. W **Gliwicach** Piast grać będzie z Chrobrym Groszowice. W **Opolu:** Lwowianka zmierzy się ze Zjednoczeniem a w Bytomiu Szombierki spotkają się z Lublinieckim KS.

POLONIA BYTOM - LEGIA KROSNO 5:3 (4:1)

KROSNO (tel. wł.) Powracająca z meczu z Tarnovią bytomska Polonia, zatrzymała się w Krośnie, gdzie w ub. poniedziałek rozegrała spotkanie towarzyskie z zeszłorocznym mistrzem okręgu rzeszowskiego — Legią Krosno.

Po szybkiej i na dobrym poziomie stojącej grze mecz zakończył się zwycięstwem ligowców 5:3 (4:1) W pierwszej połowie duża przewaga Polonii, która pod rząd zdobyła cztery bramki ze strzałów. Kulawika 2, Wiśniewskiego i Ceglarka.

Po zmianie pól na jedenastce gości uwidacznia się zmęczenie niedzielnym meczem w Tarnowie i inicjatywę w tym okresie gry przejmuje Legia, która okazała się drużyna b. ambitną twardą, lecz posiadająca jeszcze duże braki techniczne. Strzelcem piątej bramki dla Polonii był ponownie Wiśniewski.